Nr. 208. NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 16 Września 1922. Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	15600 Mk	7800 Mk	3900 Mk	1300 Mk
z odnoszeniem do domu	18000 „	9000 „	4500 „	1500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	18000 „	9000 „	4500 „	1500 „
W innych państwach	30000 „	15000 „	7500 „	2500 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 60 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopesa i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; L. Buchwaltz, Marszałkowska 120, B. Buchwaltz, Fredry 4, T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 50·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 80 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 130·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 160·— od wiersza. Na pierwszej stronie 250 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 30 Mk od słowa, dla poszukujących pracy 20 Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej. — Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Sprawa wschodniej Małopolski przed Sejmem

Kraków, 14 września.

Premjer Nowak ustalił na wczorajszej konferencji z marszałkiem Trąmpczyńskim, że sprawa Galicji wschodniej rozpatrywana będzie na posiedzeniu sejmowem we wtorek dnia 19 września. Nadchodzi zatem dzień ważnej dyskusji i ważnego rozstrzygnięcia, które byłoby nam oszczędziło niejednej trudności wewnętrznej, gdybyśmy mieli je już za sobą. Tu zaraz na początku zaznaczamy, że suwerenność Rzeczypospolitej nad Małopolską wschodnią jest dla nas — żeby tak powiedzieć — dogmatem politycznym. Nie chcemy przypominać racyj historycznych i względów bezpieczeństwa całości naszego państwa, które sprawę tę na takiej właśnie platformie stawiać koniecznie nakazują.

Z drugiej strony już oddawna nawoływaliśmy do jak najrychlejszego tej sprawy uregulowania. Nie czyniliśmy zaś tego jedynie dlatego, że państwa ententy uważają nas tylko za okupantów tej dzielnicy. Wprawdzie nie lekceważymy stanowiska w tej sprawie przyjaciół naszych na Zachodzie i stróżów traktatu wersalskiego, ale możemy się mimo to zgodzić na pogląd naszych nacjonalistów, że w dziedzinie polityki najlepiej stwarzać fakty dokonane. — Godząc się jednak na tak radykalne postawienie kwestji, i wówczas nawet musielibyśmy się domagać uregulowania tego tak doniosłego zagadnienia. Liczymy się bowiem z faktem, że dzielnica ta jest zamieszkana przez dwie tubylcze narodowości: polską i ruską (czyli jak się teraz mówi: ukraińską), a stosunek ich wzajemny i względem całości państwowej nie jest taki, jakim być powinien z uwagi na dobro obopólnych interesów.

Nie znaliśmy w naszych dziejach ucisku innych narodowości i znać go nie chcemy. Ale idzie tu o coś ważniejszego. Idzie o usunięcie pozorów, jakobyśmy traktować chcieli tę część ojczyzny na sposób, jak to Anglja robiła z Irlandją, a Prusy z Poznańskiem, którymi to pozorami walczą nasi przeciwnicy, czerpiąc argumenty w wielkiej obfitości z naszej prasy nacjonalistycznej. Takie usunięcie pozorów i dlatego także będzie niezawodnie korzystne, ponieważ wytrąci broń z ręki dwom nacjonalizmom i nie pozwoli, ażeby na tak delikatnym terenie, jakim są wszędzie dzielnice kresowe, wzrastał podwójny haktyzm, zatruwający spokój i bezpieczeństwo mieszkańców, deprawujący zarazem poczucie moralne u jednej i drugiej narodowości. Pragniemy mieć w Małopolsce wschodniej ludzi rozwagi i pracy, a nie krzykaczy, którzy taniemi frazesami mącą sumienia i prowadzą społeczeństwo na drogę nierozumu, namiętności i nienawiści.

Z okazj dokonać się mających wyborów, a może i bez względu na to, rząd nasz za pośrednictwem naszych poselstw przedłożył już projekt samorządu dla trzech województw Małopolski wschodniej ministerstwom w Paryżu, Londynie i Rzymie. Obiegają pogłoski, że wymienione ministerstwa przyjęły projekt ten z uznaniem i podobno nie będą stawiały żadnych przeszkód w przeprowadzeniu wyborów w tej także dzielnicy. Rzecz nie jest jeszcze oficjalnie wiadoma, gdyż rząd nasz nie udzielił dotąd żadnych w tym względzie informacyj; spodziewać się przecież należy, że sprawa tak właśnie się przedstawia, a nie inaczej.

Nie chodzi tu wszakże jedynie tylko o wybory, bo byłby to tylko wzgląd nieistotny, drugorzędny. Chodzi o pogodzenie dwu bratnich narodowości, na polskiej ziemi zamieszkałych, w myśl najpiękniejszych tradycyj przeszłości, upamiętnionych we Lwowie wznoszącym się nad miastem Kopcem Unji Lubelskiej i obrazem mistrza Matejki w dawnym lwowskim gmachu sejmowym, przedstawiającym tensam piękny moment z naszych dziejów. Możnaby do nich dodać znajdujące się w katedrze lwowskiej Śluby Jana Kazimierza, jako przestrogę dla tych, którzy pięknej tradycji unji naśladować nie chcą i nie umieją.

Toteż dobrze dzieje się, że sprawa wchodzi przed forum sejmowe — i to tego Sejmu, który w swoim składzie jest jeszcze prawie całkowicie polski i nie posiada w swojem gronie przedstawicieli ukraińskich z tej dzielnicy. Według wszelkich oznak nie unikniemy w tym Sejmie zaciekłej kontragitacji nacjonalistycznej przeciw projektowi samorządu. Dadzą się niezawodnie słyszeć głosy zawiści i nieprzejednania, które będą chciały uchodzić za najbardziej patrjotyczne, choć będą tylko przeciwieństwem prawdziwego patrjotyzmu. Mimo to wierzymy, że głos rozumu politycznego i rzetelnej miłości ojczyzny odniesie zwycięstwo, choćby większość za samorządem, spotkać się miała z najpodlejszemi inwektywami w prasie nacjonalistycznej i w agitacji przedwyborczej.

Wielkodusznie uchwała. Dłoń Sejmu, wyciągnięta ku narodowi ukraińskiemu, nie zostanie zapewne odepchnięta. Gdyby zaś nie została przyjęta, rozum Sejmu i wtedy odniesie triumf, bo będzie to akt, zgodny z dobrą tradycją i z wyobrażeniami naszej epoki o sprawiedliwości dla wszystkich. Nacjonaliści ukraińscy mogą na pewien jeszcze czas odepchnąć tę dopiero, ale reszta narodu ukraińskiego prędzej czy później przyjmie wyciągniętą do zgody rękę i przez obesłanie Sejmu w Warszawie wejdzie w stosunki braterskie z naszym narodem na zasadzie pokojowego współżycia, a to w ten sposób, aby i Polak i Rusin czuli się w Małopolsce wschodniej, jak na własnej ojcowiźnie i we własnej ojczyźnie.

Konferencja prasowa w prezydjum Rady ministrów

Warszawa, 14 września (PAT). Na zaproszenie prezydenta ministrów **Nowaka** i ministra skarbu Jastrzębskiego, odbyła się wczoraj **konferencja prasowa w prezydjum Rady ministrów.** Konferencja miała przebieg następujący:

Prezydent Nowak zagajając konferencję z naciskiem podkreślił, że pragnie, aby prasa była **jak najdokładniej poinformowana o zamiarach i pracach rządu,** wobec czego zaprosił do siebie przedstawicieli prasy stołecznej dla omówienia aktualnych spraw polityki wewnętrznej i zagranicznej.

SPRAWA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Prezydent Nowak przedewszystkiem poruszył **sprawę wschodniej Małopolski** i oświadczył, że rząd przedstawi Sejmowi zasady samo**rządu dla województwa** tej części Rzeczypospolitej Polskiej. Zasady te zakomunikowane zostały do wiadomości głównych mocarstw.

SYTUACJA NA G. ŚLĄSKU.

Następnie premjer Nowak szczegółowo przedstawił stan rzeczy **na Górnym Śląsku** i zapewnił, że rząd czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przełamać trudności finansowe i aprowizacyjne i jakie się wyłoniły wskutek kryzysu gospodarczego w Niemczech i wskutek spadku marki niemieckiej, oraz powstałego stąd braku gotówki niemieckiej na Górnym Śląsku. Rząd polski wysłał **znaczne ilości znaków obiegowych polskich,** które bez przeszkód i bez formalności zmieniane są przez śląskie filje P. K. K. P. na znaki niemieckie. Dla usunięcia braków komunikacyjnych wyasygnowano już kredyty i niezwłocznie przystąpi się **do budowy kolejowej linji obwodowej na Górnym Śląsku Kempno-Wieluń-Sieradz.** Rząd wydał rozporządzenia, ułatwiające przywóz żywności na Górny Śląsk. Pozatem stan rzeczy się energicznie zastawą z Poznańskiego. Obecny kryzys należy uważać za przejściowy. Są już widoczne oznaki naprawy sytuacji.

ZWALCZANIE DROŻYZNY.

Przechodząc do sprawy drożyzny, zarówno prezydent Nowak jak i minister skarbu Jastrzębski oświadczyli, że zwalczanie drożyzny, **to jedno z najpierwszych zadań rządu.** Rząd poczynił **zarządzenia, mające na celu stabilizację cen, zapobieżenie niezdrowej spekulacji.** — Środków przymusowych rząd stosować **nie zamierza.** Oddziaływać zaś będzie za pomocą **akcji kredytowej dla producentów, co wpłynie na potanienie produkcji.** Rządowi udało się już zmniejszyć **tą drogą ogromną różnicę między cenami zboża a cenami mąki.** Kredyty są udzielane również w większym stopniu **organizacjom konsumentów.** Urodzaj zboża w roku obecnym **jest bardzo dobry, przewyższa nawet zapotrzebowanie. Rolnicy nie mają jednak całego zboża na rynek.** Prezydent sądzi, że dzieje się to również z tego powodu, że drobni rolnicy **pragną zatrzymać dla siebie pewne zapasy i tylko nadwyżka idzie na rynek.** W każdym razie mimo pomyślnej konjunktury wywóz zboża za granicę jest zabroniony i zakaz ten **nie będzie zniesiony.** Tak samo utrzymany będzie zakaz wywozu trzody chlewnej. Urodzaj buraków cukrowych jest bardzo dobry i stąd cukier w nowej kampanji będzie zaledwie **o 50 marek droższy na 1 klg. od cukru sprzedawanego obecnie po 650 mk. Również urodzaj kartofli jest bardzo obfity.** Trudno będzie wpłynąć na ceny węgla, ale w tym kierunku są prowadzone pertraktacje z przemysłowcami węglowymi. Zaopatrzenie wielkich miast i ośrodków przemysłowych jest **dostateczne.** Chleb, mięso, tłuszcze, drób i jaja są **zapewnione.**

PLANY FINANSOWE MINISTRA SKARBU JASTRZĘBSKIEGO.

Minister Jastrzębski zapoznał następnie zebranych ze swoimi **planami finansowemi.** Rząd musi się liczyć z tem, że podatki bezpośrednie prawie **nie istnieją.** Podatek gruntowy zaledwie opłaca koszta administracji i rząd zamierza go podnieść 20-krotnie. Nowe projekty wobec krótkości sesji sejmowej i nastroju przedwyborczego **nie będą mogły być uchwalone.** Danina jest **skończona i wyczerpana. Rząd jest przeciwnym pożyczce przymusowej,** natomiast minister skarbu zamierza wnieść **projekt pożyczki opartej na wprowadzeniu tak zwanego złotego parytetowego,** równającego się frankowi szwajcarskiemu, przyjmując przytem **relację do marki 100 do 1.** Obligacje tej pożyczki brzmiałyby na obie waluty, a więc jedna sztuka na 50.000 mp. i 50 złotych polskich, z dodanymi w obu walutach kuponami. Pożyczka ma być **krótkoterminową,** trzy do pięciu lat, **na 8 proc.**

Ten zupełnie nowy typ pożyczki przedstawia dla wierzycieli **bardzo znaczne korzyści.** Właściciel obligacji nie jest narażony na straty, jakie wskutek spadku marki dotknęły posiadaczy dotychczasowych polskich pożyczek państwowych. O ile bowiem marka polska spadnie i zdeprecjonuje markową połowę obligacji, o tyle pójdzie równocześnie w górę **druga połowa obligacyj opiewająca na złote.** Rząd przyjmuje zobowiązanie wypłaty tej części kuponu we frankach szwajcarskich. Emisja nastąpi najdalej **w początkach listopada br.** i obligacje wejdą natychmiast w obrót giełdowy. Posiadacze pożyczki Odrodzenia korzystać będą z **prawa spłaty nowej pożyczki w obligacjach dawnej pożyczki. Nowa pożyczka nie będzie jednakże lombardowana.**

Rząd wniesie również na obecną sesję sejmową projekt ustawy monetarnej uwzględniający rozporządzalny podkład złota i srebra. Dla ułatwienia obiegu pieniężnego rząd przygotowuje puszczenie w obieg **metalowych znaków pieniężnych drobnych aż do dwudziestu marek.** Bicie zdawkowej monety nie niszczącej się będzie tańsze, aniżeli druk niszczących się łatwo banknotów.

Szczegóły swego programu finansowego p. minister przedstawi na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Doskonałe zbiory przyczynią się do spadku cen

Warszawa, 14 września (AW). Prasa warszawska podnosi **niebywale pomyślne wieści, nadchodzące ze wszystkich stron Polski, o urodzajach zarówno w zbożu, jak i w okopowych.**

»Przegląd Wieczorny« znajduje, że urodzaj przyczynić się musi niewątpliwie **do znacznego spadku cen i podniesienia się waluty polskiej.** Spadku cen na artykułach żywnościowych jeszcze nie znać, jakkolwiek w produkcji fabrycznej **zniżka cen już się zaznaczyła.**

Rząd przyrzeka pomyślne załatwienie żądań urzędników

Warszawa, 14 września (Tel. wł.) Wczoraj była u ministra skarbu delegacja urzędników państwowych, która przedłożyła **postulaty urzędnicze.** Dziś nadeszła odpowiedź rządu, zawierająca zapewnienie, że kwestja materjalnego uposażenia urzędników będzie **pomyślnie załatwiona.** Jak słychać, urzędnikom od 8 do włącznie 12 kategorji płac ma być wydany **węgiel po 2.000 klg. na spłaty ratami,** dalej mają otrzymać **pożyczkę zwrotną w wysokości dwumiesięcznych poborów oraz 1 miesięczną pensję jako pożyczkę bez oznaczenia terminu zwrotu.** Urzędnicy od 8 kategorji zwyż mają otrzymać **jednomiesięczną pensję.**

Sukces taktyczny Polski w Genewie

Warszawa, 14 września.

»Kurjer Poranny« donosi z Genewy: Sprawa litewska nie wejdzie jutro na porządek dzienny plenarnego posiedzenia. To posiedzenie plenarne **odłożone zostało na jutro (piątek),** aby komisja miała czas przygotować referat o przyjęciu Węgier do Ligi.

Dzisiaj w komisji politycznej odbyła się 4-godzinna dyskusja **w sprawie ochrony mniejszości narodowych.** Delegat angielski Fisher wystąpił z propozycją, aby przyjąć w zasadzie wnioski Murraya, zaś zredagowanie ich powierzyć osobnej komisji.

Delegat polski **prof. Askenazy zaprotestował przeciw temu** i zaproponował odesłanie wniosków Murraya **do komisji** bez przyjęcia ich zasadniczo, aby komisja mogła ustalić, do czego te wnioski zmierzają.

Po dłuższej dyskusji Fisher **cofnął swe propozycje.** Wskutek uchwalone przez komisję punkty są pod względem politycznym obojętne, tylko 2 punkty **dla Polski niemożliwe do przyjęcia odesłano napowrót do komisji zgodnie z wnioskiem Askenazego.** W sprawie tej stanowisko delegata polskiego **poparł delegat włoski Scialoja i delegat jugosłowiański Nincic,** wykazując **niedorzeczność wniosków Murraya.** — Uchwała zapadła jest **wielkim sukcesem taktycznym Polski.** Wybór osobnej komisji dla tej sprawy odbędzie się jutro. Wejdzie do niej także prof. Askenazy.

POLSKA POPIERA AUSTRJĘ.

»Kurjer Poranny« donosi z Genewy: Delegat polski p. Pluciński złożył dziś w komisji austrjackiej deklarację, w której podkreślił zainteresowanie Polski w sprawie pomocy dla Austrji.

Ugoda francusko-niemiecka

Sprawa odbudowy zniszczonych podczas wojny departamentów francuskich za pomocą niemieckich sił roboczych i materjałów została podniesiona już w grudniu 1918 r. przez Niemców, a niezależnie od tego przez Związek przedsiębiorców francuskich. W kwietniu 1919 r. rząd niemiecki wystąpił w tej sprawie z oficjalnemi wnioskami. Nastąpiły rokowania francusko-niemieckie, które jednak nie dały wyników. Przywiązywano do nich wielką wagę, utworzono bowiem w Niemczech ministerstwo odbudowy, a rząd Rzeszy niemieckiej oświadczył gotowość przedłożenia odbudowy wedle planów francuskich. Rząd francuski nie dał naówczas odpowiedzi na te propozycje, a to — jak twierdzą Niemcy — z powodu opozycji nacjonalistów francuskich. Przemysłowcy zaś francuscy spoglądali niechętnem okiem na tę współpracę, dla rządu francuskiego rozstrzygał naówczas wzgląd na przemysł francuski, któremu mogła stać się groźną taka »inwazja« na wielką skalę przemysłu niemieckiego. Ale później powrócił do tej myśli Rathenau, który dał inicjatywę do rokowań i ugody w Wiesbaden, po śmierci zaś Rathenaua senator francuski Lubersac i przemysłowiec niemiecki Stinnes omawiali niemiecki plan odbudowy na konferencji w Heimburgu dnia 14 sierpnia 1922 r. Tym razem ugoda przybrała realne kształty i została ostatecznie podpisana przez senatora Lubersaca dnia 30 sierpnia br. w Paryżu a przez Stinnesa dnia 4 bm. w Berlinie. Jest to ugoda prywatna, ujęta w 13 paragrafów. Wedle paragrafu 12 Lubersac i Stinnes zobowiązali się przedłożyć tę ugodę swoim rządom.

Senator Lubersac działa imieniem Związku kooperatyw francuskich dla odbudowy zniszczonych okolic, Hugon Stinnes imieniem niemieckiego Towarzystwa akcyjnego »für Hoch und Tiefbau« w Essen, które może do akcji wezwać wedle swojego uznania inne przedsiębiorstwa przemysłowe. Związek kooperatyw obejmuje 1.600 stowarzyszeń i 130.000 właścicieli nieruchomości, którzy ponieśli około 13

Z naszej przeszłości kulturalnej

Przeszłość nasza kulturalna przedstawiana była do niedawna dość jednostronnie. Wydawać się mogło, że lekkomyślne junactwo szlachetczyzny z posmakiem dewocji jezuickiej było głównym rysem kulturalnym naszej przeszłości. Tak to opisywali nasi bałamutni często powieściopisarze i nawet niektórzy historycy, nie bez oczywistej tendencji. O ile idzie o okres rozpanoszenia się u nas jezuityzmu, sąd taki odpowiadałby poniekąd prawdzie; byłoby jednak błędem, krzywdzącym przeszłość, gdyby ten sąd chciano uogólnić. Na szczęście było u nas dużo ludzi innego pokroju, kultura nasza nie była bynajmniej tak płytka, jak ją specjalni »laudatores temporis acti« maluczkim do wierzenia podawali. Studja nad różnowierstwem w Polsce uchyliły już od pewnego czasu rąbek nowy dawnej naszej kultury i pokazały ją w świetle, nieporównanie bardziej interesującem i do dzisiejszych wyobrażeń o wiele bardziej zbliżonem.

Nowe fragmenty tradycji zaczęło od niedawna popularyzować zasłużone już dzisiaj, choć młode czasopismo kwartalne p. n. »R e f o r m a c j a w P o l s c e«, redagowane przez prof. St. Kota, a zasilane piórem najlepszych znawców naszej przeszłości. Pisma tego wyszedł świeżo Nr 5 i 6, a w nich obok wielu innych bardzo cennych rozpraw i przyczynków niezmiernie ciekawe studjum dra Józefata P ł o k a r z a o J a n i e N i e m o j e w s k i m, zaczerpnięte z dziejów arjan polskich. Działalność Niemojewskiego przypada na w. 16-ty, a więc na czasy, gdy zdrowy rozum polski zmagał się jeszcze nie bez skutku z ciemną chmurą jezuityzmu, powlekającą coraz gęściej widnokrąg myślenia polskiego i samodzielnej obserwacji.

Trudy i ofiary Niemojewskiego i podobnych mu Braci polskich, utonęły ostatecznie w fali reakcji, mimo to godne są pamięci dzisiejszego pokolenia. Dlaczego zaś utonęły, niech to zobrazują krótko słowa autora tego tak ciekawego studjum: »W tym czasie, gdy różnowiercy polscy, ścierając się pomiędzy sobą, nie zdołali wywalczyć sobie prawno-politycznego stanowiska, a Bracia polscy rozproszkowywali się na atomy, w ziemiach Rzpltej zaszła stanowcza zmiana na korzyść katolicyzmu, który odrodził się pod wpływem soboru trydenckiego i pod dowództwem nowego zakonu jezuitów prowadził karne szeregi do ataku. Przyczyny reakcji katolickiej leżały także w samem społeczeństwie szlacheckiem, gdyż katolicyzm nie był tylko systemem religijnym, lecz niósł z sobą pojęcia społeczne dawnych wieków i był ściśle połączony, lub dostosowywał się wybornie (w czem celowali jezuici) do współczesnych wyobrażeń życiowych klas posiadających. Nowe zaś pojęcia religijne wykończonej nadbudowy socjologicznej nie posiadały, a unitarjaństwo, które było naturalnym wytworem reformacji, zwracało się w sposób oczywisty i skuteczny przeciwko stanowi posiadania i przywilejom szlachty, było ideowym zamachem na całość ich bytu. Równość powszechna, wolność dla wszystkich warstw, a nietylko dla szlachty, i odrzucenie różnic klasowych, stanowiące istotna treść polityczno-społecznych dążeń polskiego nowochrzczeństwa, zmieniały do gruntu ustalający się prawno-społeczny porządek rzeczy w Rzpltej, wytrącały szlachtę (i magnatów) z ich właściwej strefy i zajmowanego przez nich społecznego stanowiska. W tem tkwi niemal najważniejsza przyczyna szybkiego przyjęcia katolicyzmu i oddania jezuitom szkół publicznych w kraju, tutaj najgłębszy powód ostatecznego wygnania arjan z Rzpltej«.

Nie dziwić się też, że z obozu Braci polskich wyszła we własnej obronie już w roku 1587 słynna w Europie książka p. n. »Equitis Poloni in Jesuitas actio prima«, która została zużytkowana w tym i następnych wiekach przez pisarzy niemieckich i francuskich. Autorowie jej wywodzili, że jezuici są szkodliwi politycznie, bo z ich powodu wybuchają wewnętrzne bunty, niepokoje i wojny domowe, podcinają w ten sposób u korzeni byt Rzpltej; że dalej są szkodliwi kulturalnie, bo obniżają poziom szkolnictwa i tłumią w społeczeństwie nietylko wolność słowa, lecz i myśli. Oskarżali ich o świadome podrywanie bytu Akademji krakowskiej, która opustoszała, a dawniej liczyła po cztery tysiące słuchaczy. Ich dzieła teologiczne — twierdzili — są słabe, a metody nauczania są złe: psują nietylko młodzież, lecz i w obyczajo starszego społeczeństwa wprowadzają pewien zakwas, bo są nietolerancyjni, chytrzy i podstępni, wynoszą się ponad resztę kleru, a przyciągają głównie młodzież i niewiasty wystawnością i przepychem nabożeństw.

Polemiki teologiczne Braci polskich i ich spory z jezuitami mają już dzisiaj wartość tylko historyczną. Jednak godne pamięci są nauki moralno-społeczne, które już w tak odległych czasach głosili. A nie są one bylejakie, bo nakazują: zasadę wolności badania, potępienie kary śmierci, szerzenie dążności pokojowych, głęboki szacunek dla pracy i rzemiosł, szeroką demokratyczną zasadę równości wszystkich ludzi wobec prawa i ojczyzny, a to z powodu podstawowej równości wszystkich wobec Boga, zasadę powszechnej tolerancji religijnej — wszystko oparte na głębokim humanitaryzmie i ciepłym stosunku do ludzkiej istoty. Podobieństwo ich z kwakrami i z wielu innemi radykalnemi mniejszościami religijnemi wszystkich wieków jest znaczne. Ponieważ jednak zasady ich stały się lub stają się coraz pełniej rdzeniem samowiedzy nowoczesnego człowieka, warto pamiętać, że w myśli polskiej, opartej na chrześcijaństwie i zdrowym rozsądku, narodziły się one już w w. 16-tym i były w swoim czasie szeroko, choć dla podanych przyczyn bez większego skutku, rozpowszechniane. Głosicielami zaś tych zasad byli ludzie wszystkich stanów, przyczem brać szlachecka stanowiła między nimi zastęp bardzo pokaźny, jeśli nie przeważający.

Niewykończone dzieło z dawnej przeszłości kulturalnej dał ś. p. L u d w i k J a n o w s k i, przedwcześnie zmarły w roku 1921 profesor uniwersytetu wileńskiego. Zmarłemu pracownikowi nie wystarczała już monografja Franciszka Bielińskiego o tym uniwersytecie, zabrał się tedy do badań najpilniejszych i postanowił stworzyć dzieło wyczerpujące. Niestety, nie stało mu życia, nad czem należy ubolewać, gdyż ogłoszony wstęp niejako do tej pracy p. n. »H i s t o r j o g r a f j a U n i w e r s y t e t u W i l e ń s k i e g o« (Wilno 1922) posiada tyle zalet i tyle umiłowania przedmiotu, że można się było spodziewać w dalszym ciągu czegoś najlepszego.

Związany w tradycji z ruchem Filomatów i Filaretów, uniwersytet Batorowy był prowadzony przez jezuitów od końca w. 16-go aż do zniesienia tego zakonu. Następnie objęła go Komisji Edukacji Narodowej, zacząwszy te reformy, które w pierwszej ćwierci w. 19-go wydać miały niezapomniany dla kultury polskiej na Litwie okres świetności. Lata, gdy uniwersytet ten był szkołą jezuicką, są pokryte mgłami niedokładnych wiadomości, niekiedy brak ich nawet zupełny. Ojcowie zakonni skrzętnie notowali dobrodziejów zakonu i pisali dla nich panegiryki, wiele pisali o uroczystościach kościelnych, byli jednak skąpi w podawaniu szczegółów o profesorach, młodzieży i programie nauczania. Ś. p. Janowski, jak to czytamy w jego Historjografji, wygrzebał przecież szereg starych druków i rękopisów, z których i o tych latach mógłby był niewątpliwie wiele nowych rzeczy opowiedzieć. W każdym razie praca Zmarłego nie zginie, bo oprócz już wydrukowanego szkicu, pozostały po nim podobno liczne zapiski, które pozwolą — oby jak najprędzej — jakiemuś miłośnikowi rzeczy ojczystych i przeszłości wileńskiej przerąbać się łatwiej przez udostępniony już w znacznej części materjał i dać wyczerpujący obraz tej szkoły, której samo wspomnienie budzi w duszach polskich bardzo serdeczne sentymenty.

Michał Janik.

miljardów franków szkody. Po stronie niemieckiej występuje najpotężniejszy przemysłowiec Hugo Stinnes. Utworzono już we Francji osobne biuro, które będzie odbierało i sprawdzało dostarczone przez Niemców materjały, tudzież wypracuje plan »standaryzacji« dostaw. — Wkrótce rozpocznie się bezpośredni udział Niemców w odbudowie Francji.

We wstępie do ugody, zawartej pomiędzy Lubersacem a Stinnesem, znajduje się uwaga Lubersaca, że bezpośredni udział Niemców w odbudowie Francji »wpłynie łagodząco na stosunki niemiecko-francuskie«. Będzie to wynikiem faktu — powiada »Le Temps« — że dłużnik chce wreszcie dać dowód dobrej woli, którego dotąd wcale nie miał. I z tego punktu widzenia waga ugody spoczywa głównie w osobie p. Stinnesa, który niegdyś był takim wrogiem Francji i traktatu wersalskiego. Jeżeli podpisanie ostatniej ugody — kończy »Le Temps« — będzie oznaką, że p. Stinnes odda swoje wielkie wpływy na rzecz nowej polityki, to nadzieje, przywiązywane do ugody, będą uzasadnione.

Korona czeska i marka polska

Kraków, 14 września.

Nie ulega wątpliwości, że w krajach o typowo charakterystycznej walucie papierowej znajdujemy zbliżone do siebie objawy gospodarcze. Podobnie jak granice upadku waluty papierowej nie są ściśle zaznaczone, podobnie wzrost waluty papierowej nie znajduje granic i nagły gwałtowny wzrost jej wartości wywołuje się z tak silnemi dla gospodarstwa narodowego wstrząśnieniami. Ostatnia zwyżka korony czeskiej i nagły jej spadek, oraz ostatni spadek marki polskiej, i nagła zwyżka, nasuwają przypuszczenie, że tak w jednym, jak i drugim wypadku podstawa spekulacji jest zbyt szeroka, bez względu na to, kto spekuluje, czy osoby prywatne, czy rząd. Ten stan dowolnego spekulowania wywołuje skutki ujemne. Jak bowiem niezdrowem jest dla gospodarstwa, gdy pieniądz w wartości nagle spada, taksamo niezdrowe jest, gdy wartość jego nagle wzrasta. W pierwszym wypadku stwarza się sztuczne premje eksportowe, oraz fikcję zysków, w drugim wstrzymuje się możliwości eksportu, naraża się dłużników w krajach o słabszej walucie na niewypłacalność, a co najważniejsze na niemożność produkcji z powodu zbyt wysokich kosztów produkcyjnych. Zwrócono już nieraz uwagę, że to balansowanie pieniądza papierowego rozszczepiło wartość pieniądza na dwie części, na jej wewnętrzną siłę kupna i na zewnętrzną, tak, że zależnie od tego czy notujemy spadek, czy zwyżkę kursu, siła kupna wewnątrz kraju jest wyższa lub niższa w stosunku do siły kupna pieniądza krajowego zagranicą.

W my w Polsce przeżyliśmy jedną część problemu — z powodu stałej deprecjacji marki — fakt wyższego kursu marki w kraju, niż zagranicą. Czechosłowacja znowu pokazała nam odwrotny obraz medalu, fakt niższej siły kupna korony czeskiej w Czechosłowacji, aniżeli notowały kursa w Zurychu. Skutki tego stanu rzeczy w obu wypadkach są dla gospodarstwa ujemne. Gdy bowiem wyższa siła kupna marki polskiej w kraju umożliwia wykupywanie dóbr krajowych przez zagranicę za tańszą cenę i wywołuje przez to »pozory eksportu«, my w danym okresie czasu pokrywać możemy towary zagraniczne po droższych cenach z powodu zwyżki kursu walut obcych, temsamem uniemożliwiamy wyrównanie eksportu. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest, że upadek marki prowadzi do anormalnego zasilenia gospodarstw zagranicznych, kosztem krajowego gospodarstwa, czyli do niszczenia kapitałów krajowych.

Niemniej fatalne jest położenie Czechosłowacji. Mniejsza siła kupna korony czeskiej w kraju, aniżeli zagranicą, powoduje, że towary w Czechach są droższe, jak zagranicą, eksport skutkiem tego ustaje, import się anormalnie zwiększa, temsamem następuje zasilenie gospodarstw zagranicznych kosztem rozwoju gospodarstw krajowych. Gdyby nastąpiła w pewnej chwili stabilizacja waluty, wówczas nastąpiłoby wyrównanie. Ale właśnie, tej stabilizacji niema, wyrównanie nastąpić nie może, rozszczepienie na podwójną wartość jednego i tegosamego pieniądza istnieje nadal.

Powiedzieliśmy wyżej, że w obu wypadkach istnieje **anormalny** eksport i import. Bo nikt nie zaprzeczy, że w obu wypadkach eksport i import nie są oparte na **naturalnych podstawach** gospodarstwa krajowego, lecz znajdują w swej przeważnej części oparcie na niezrównoważonych stosunkach pieniężnych. Już to przesunięcie możliwości eksportowych i importowych w złudny krajobraz rozwoju gospodarstwa narodowego powoduje, że tak rząd polski, jak i rząd czeski, usiłują zatrzymać wytworzony stan handlowy w ten sposób, że raz się zakazuje, raz się pozwala na przywóz, wywóz, wywołując przy tem jeszcze silniejsze zamieszanie.

Przypatrzmy się bowiem, co się dzieje w Czechosłowacji. Fabryki zostają zamknięte, bezrobocie rośnie, Polska, Rumunja, Jugosławja i Austrja, dawniej najlepsi odbiorcy towarów czeskich, przestają zakupywać w Czechosłowacji, co więcej, żądają stornowania zawartych już umów — a handel czeski musi nagle porzucić starą, wydeptaną drogę i musi szukać nowych odbiorców we Francji, Anglji i t. p. Faktycznie też w obecnych czasach droga eksportu czeskiego przerzucona została na zachód. Jakie to skutki wywołuje, każdy łatwo zrozumie. I to musimy zaznaczyć, że korona czeska w grze dewiz środkowo-europ. nie bierze udziału, ani na zwyżkę ich, lub zniżkę nie wpływa, nie odgrywa zatem tej roli, jakiejby chętnie rząd czeski chciał jej przeznaczyć. Tę rolę przeznaczono Berlinowi. Przykład to zailustruje:

Kurs dewiz w Zurychu notował:

dnia 28 czerwca Berlin 1'52½, Wiedeń 0'03, Budapeszt 0'53½, Zagrzeb 1'69, Warszawa 1'12, Medjolan 25'15.

dnia 11 lipca Berlin 0'96, Wiedeń 0.02¼, Budapeszt 0'27½, Zagrzeb 1'55, Warszawa 0'09½, Medjolan 22'92.

W tymsamym czasie wzrosła korona czeska z 10 na 13, a więc o 30%.

Podczas gdy 50% zniżka marki niem. spowodowała zniżkę wyżej powołanych dewiz od 10—30%, wzrosła korona czeska o prawie takiż sam procent. I ten stan utrzymuje się nadal. Usiłowanie zatem Czechosłowacji, by się uwolnić od wpływu środkowo-europ. dewiz, doprowadziło wprawdzie do tego, że korona czechosłowacka uwolniła się od tego wpływu, ale nie mogąc sama znaleźć stabilizacji swego kursu, z powodu błędnej polityki walutowej, podlegała zbyt wielkim wahaniom, nie może odegrać roli środka wymiennego między krajami środkowo-europejskiemi.

Te nasze rozważania prowadzą do stwierdzenia faktu, że cel zdrowej polityki finansowej państwa biec musi w kierunku **stabilizacji** kursu pieniądza. U nas istnieje błędne mniemanie, jakoby zwyżka kursu marki wpływała na obniżenie drożyzny. Do pewnego punktu jest to prawdą, a mianowicie, jak długo istnieje tendencja do zrównoważenia wewnętrznej siły kupna z zewnętrzną. Gdy punkt równowagi zostaje przekroczony, skutki są takiesame, jak przy spadku marki, w każdym razie dla gospodarstwa wysoce ujemne.

Dlatego uważamy za największe nieszczęście, gdyby podbijano kurs marki ponad miarę, wysokiego bowiem kursu by nieutrzymano, stabilizacji by nie osiągnięto — a my poddani międzynarodowej spekulacji, zniszczylibyśmy do reszty naszą odporność gospodarczą.

Dr Norbert Salpeter.

Ruch wyborczy

SPISY WYBORCÓW.

Kraków, 15 września.

Przewodniczący krakowskiej Komisji Wyborczej ogłasza:

Z dniem dzisiejszym (15 września) zostaną spisy wyborców do Sejmu i do Senatu wyłożone do przejrzenia w lokalach urzędowych 70 obwodowych komisyj wyborczych, wymienionych w równocześnie ukazać się mających publicznych obwieszczeniach Okręgowej Komisji wyborczej z dnia 13 września 1922 r.

W ciągu dnia dzisiejszego rozpoczyna się też 14-dniowy okres reklamacyjny tj. okres, w którym wyborcy mają prawo przeglądania spisów wyborców i wnoszenia w tej mierze odpowiednich reklamacyj. Stwierdzenie, czy uprawniony do głosowania wyborca został zamieszczony na liście wyborców, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, albowiem osoba, pominięta w spisie wyborców, nie będzie mogła w wyborach być dopuszczoną do oddania głosu. Skoro zachodzi obawa, że spisy wyborców mogą łatwo wykazywać niedokładności, przeto obowiązkiem każdego wyborcy będzie przekonać się we właściwej Komisji obwodowej, czy został w spisie wyborców zamieszczony, ewentualnie wnieść w tej mierze reklamację.

Wydane zostały odpowiednie zarządzenia, aby przegląd spisów wyborców i wnoszenie reklamacyj wyborcom ułatwić.

LISTY „WYZWOLENIA".

Na liście państwowej „Wyzwolenia" znajdują się, wedle informacyj „Kurjera Porannego", między innemi następujące kandydatury do Sejmu: b. ministra kolei Bartla, pp. Łypacewicza i Smiarowskiego.

Do Senatu kandydują z ramienia tego stronnictwa pp.: Siemiradzki z Ameryki, dr Metz z Paryża, prezes RGO Staniszewski, oraz poseł Hipolit Śliwiński.

KANDYDACI P. S. L. „PIASTA".

„Kurjer Poranny" donosi: Jak się dowiadujemy, na wręczonej onegdaj liście państwowej P. S. L. „Piasta" znajdują się, obok nazwisk szeregu wybitniejszych posłów stronnictwa, imiona pp.: red. Wyrzykowskiego, Bronisława Miedzińskiego, dyr. Byrki, Tomasza Wilkońskiego, Stefana Brzezińskiego, inżyniera Węchowicza, Eugenjusza Starczewskiego i innych.

Z BLOKU MNIEJSZOŚCI.

Poseł Grinbaum zwrócił się do właściciela „Naszego Kurjera", J. Dawidsohna, z propozycją zakupienia tego pisma za 20 miljonów marek. Pismo miało być przekształcone na ściśle sjonistyczne i być organem bloku mniejszości. „Folkiści" jednak obiecali Dawidsohnowi mandat do Sejmu, wobec tego, jak pisze organ Bundu, sprzedaż pisma nie doszła do skutku. Ostatnie posiedzenie blokistów znowu odbyło się konspiracyjnie w lokalu prywatnym, żeby nie dopuścić ludowców żydowskich. Na posiedzeniu tem doszło, podług organu Bundu, do bardzo brzydkich skandalów na tle sporu pieniężnego.

UCHWAŁY BLOKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa, 14 września (PAT). »Przegląd Wieczorny« donosi: Od 5 bm. do 12 bm. odbywały się plenarne posiedzenia delegatów bloku mniejszości narodowych. Rozważano wszystkie kwestje zasadnicze i techniczne, które budziły wątpliwości i mogły grozić rozbiciem. Wszystkie różnice wyrównano. Ustalono podział mandatów oraz listę państwową i przygotowano aparat dla przeprowadzenia spraw wyborczych. Wobec tego przypuszczenia, że blok rozpadnie się na dwie grupy, nie sprawdziły się.

»DIŁO« PRZECIWKO ŻYDOM.

Ze Lwowa telefonują nam: »Diło« prowadzi od pewnego czasu kampanję przeciwko żydom na tle wyborów do Sejmu, żądając od nich, aby w wyborach udziału nie brali. Onegdaj »Diło« groziło żydom nawet pogróżkami w razie ich czynnego udziału w wyborach.

KRONIKA

Kraków, 15 września.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK UCZESTNIKÓW SZARŻY POD ROKITNĄ. W tych dniach zawiązał się w Krakowie komitet pod przewodnictwem prez. m. Federowicza w sprawie przewiezienia do Krakowa zwłok ułanów polskich, poległych w sławnej szarży na okopy rosyjskie pod Rokitną. Przewiezienie szczątków śmiertelnych poległych ułanów związane będzie z szeregiem uroczystości żałobnych, w których weźmie udział wojskowość, delegacje i mieszkańcy całego miasta.

PLANY NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO. Budownictwo miejskie w Krakowie otrzymało przed dwoma tygodniami polecenie opracowania planów budowy gmachu Muzeum narodowego u wylotu ul. Wolskiej. Szczegółowy plan wypracowany przez rektora Szyszko-Bohusza, przestudjowała już i zatwierdziła komisja artystyczna. Plany będą gotowe w dwóch tygodniach, poczem przedłożone zostaną pełnej Radzie miasta.

BANKNOTY PO 10.000 MK. Jak się dowiadujemy, z dniem dzisiejszym kasy oddziału P. K. K. P. w Krakowie rozpoczną puszczanie w obieg banknotów trzeciej emisji po 10.000 mk. Format tego banknotu przypomina wymiar dolarów amerykańskich. Nowe banknoty są wykonane z dobrego papieru, tak, by w obiegu nie niszczyły się. Nową emisję spowodowały wielkie trudności, jakie nastręczają się przy przerachowywaniu mas banknotów po tysiącu i 5 tysiącach marek.

POSIEDZENIE KOMITETU W SPRAWIE PRZYJĘCIA MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ odbyło się wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego. W konferencji wzięli udział prócz przedstawicieli miasta kurator Owiński z zastępcą drem Polakiem, wszyscy dyrektorzy szkół średnich itd. Ułożono program goszczenia młodzieży francuskiej podczas jej 3-dniowego pobytu w Krakowie. Na dworcu powitają gości delegacje młodzieży wszystkich szkół tutejszych z gronem nauczycielskiem, przed dworcem zaś ustawi się młodzież krakowska szkół średnich. O godzinie 4 po południu odbędzie się na cześć gości objad w salach Starego Teatru, poczem uczestnicy wycieczki w towarzystwie swoich krakowskich kolegów, oraz komitetowych rozpoczną zwiedzanie zabytków miasta. Następnego dnia, tj. w niedzielę po mszy św. w kościele OO. Franciszkanów, zwiedzanie Wawelu, po południu zaś goście wezmą udział w sadzeniu drzewek na bioniach i meczu. Wieczór podejmowani będą również w Starym Teatrze. Przemówienie wygłosi prezes Akademji Umiej. Morawski. W poniedziałek wyjazd do Wieliczki, odjazd gości z Krakowa we wtorek rano w dalszą podróż po Polsce.

Niewątpliwie wszyscy mieszkańcy Krakowa zgotują jak najgorętsze powitanie młodzieży sprzymierzonego z nami narodu francuskiego.

POSIEDZENIA KOMISYJ MIEJSKICH. Komisja drogowo-kanałowa na posiedzeniu w dniu 12 bm. pod przewodnictwem wiceprez. Sarego uchwaliła: podebranie koryta Młynówki do znaków wodnych na przestrzeni między jazem mydlnickim a dawnemi młynami przy ul. Asnyka, według projektu budownictwa miej. B., o ile rząd przyczyni się z datkiem do wysokości 50 proc. rzeczywistych kosztów; przejęcie od rządu dalszej budowy kolektora prawobrzeżnego na przestrzeni od willi Ks. Salezjanów do fabryki drożdży i wykonać go we własnym zarządzie gminy; dalszą budowę kanału miejskiego w ul. Przemysłowej, dz. XXII.

Na wspólnem posiedzeniu komisji gruntowej z komisją drogowo-kanałową uchwalono: Uporządkowanie toru jezdnego z krawężnikiem w ulicy koło willi profesorów na przestrzeni między ul. Kazimierza Wielkiego a Młynówką Królewską; uporządkowanie nowej ulicy Nr 3 na gruntach pofortecznych między parkiem Krakowskim a Mo-drzejówką.

W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj II i III, na którem przyjęto wnioski magistratu w sprawie wymiaru i poboru podatku od nieruchomości i podatku od lokali w Krakowie. Po posiedzeniu połączonych sekcyj odbyło się posiedzenie sekcji II (skarbowej), na którem uchwalono szereg kredytów dodatkowych.

POGRZEB ŚP. JANA ZAWIEJSKIEGO. Kraków pożegnał dziś skromną ale wymowną manifestacją żałobną jednego ze swych najbardziej zasłużonych obywateli. Śp. Zawiejski tak się zrósł z miastem i jego ludźmi, murami i pamiątkami, że śmiało rzec można, że z jego śmiercią schodzi z widowni cząstka starego Krakowa, reprezentowana przez jeden z najpogodniejszych typów, jakich już nie spotkać wśród dzisiejszego pokolenia.

Z uderzeniem godziny trzeciej zbity tłum zaległ ulicę Łobzowską i Biskupią przed „Jasnym Domem", który zmarły ongiś zbudował dla siebie, i gdzie przez szereg lat w gościnnych jego progach gromadziła się garstka bliskich przyjaciół na najmilsze pogawędki. W orszaku żałobnym prowadzonym przez ks. kanonika Masnego, kroczyła za obwieszonym wieńcami karawanem rodzina, a dalej prezydjum miasta z prezydentem posłem Federowiczem i wiceprezydentami Sarem i Rollem, członkowie Rady miasta, starosta Bal imieniem województwa, delegacja Tow. technicznego i Koła architektów z pp. Ekielskim, Krzyżanowskim, Mączyńskim, urzędnicy magistratu i budownictwa miejskiego, liczni przedstawiciele sfer artystycznych i literackich, wreszcie delegacja z Krynicy z lekarzem zakładowym drem Górskim, wioząca okazały wieniec z szarfami i napisem „Janowi Zawiejskiemu — wdzięczna Krynica".

Pochód żałobny skierował się ulicami Basztową, Szczepańską i Rynkiem ku gmachowi teatru miejskiego, gdzie na chwilę zatrzymał się przed frontem. Nad grobem po odprawionych egzekwjach żałobnych przemówił w rzewnych słowach imieniem „Koła architektów" p. Wacław Krzyżanowski.

POGRZEB MAJORA W. P. Wczoraj ze szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej o godz. 3 po południu wyruszył kondukt żałobny ze zwłokami śp. Władysława Maurycego Rudnickiego, majora 16 p. art. polnej W. P., który zmarł w sanatorjum w Rajczy, przeżywszy lat 37. Pochód żałobny otwierał oficer na koniu, oraz konny trębacz i chorąży z proporcem, za którymi jechały armaty i wózki, zaprzężone w trzy pary koni. Następnie za orkiestrą wojskową i duchowieństwem wieziono trumnę ze zwłokami śp. maj. Rudnickiego na karawanie, ozdobionym czarnym szyszakiem. Za trumną postępowała rodzina oraz liczne grono oficerów. Pochód żałobny przeszedł wśród tłumów publiczności na cmentarz rakowicki.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA. Urząd śledczy polityczny w Krakowie wpadł onegdaj znowu na ślady organizacji komunistycznej w Dąbiu. Wedle dotychczasowego śledztwa w tej miejscowości, założone zostało przed kilku tygodniami kółko komunistyczne przez niejakiego Galicę, aresztowanego już swojego czasu pod zarzutem rozpowszechniania bibuły komunistycznej. Wraz z Galicą współdziałali Raszke i Ojeniczuk. Galica zbiegł do Poronina, gdzie go onegdaj aresztowano i przywieziono do Krakowa. Dalsze śledztwo w toku.

KRADZIEŻ CUDZEJ ŻONY. Do policji krakowskiej doniósł Wasyl Hawryluk z Tyśmienicy, że niejaki Andrzej Podsosny, reemigrant z Ameryki, „wykradł" mu żonę i zbiegł z nią w niewiadomym kierunku. Hawrylukowa liczy 35 lat, jest wzrostu średniego.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. W domu przy ul. Bonerowskiej 6 znaleziono dnia 13 bm. porzucone niemowlę płci męskiej, zawinięte w poduszkę. Niemowlę liczy około 2 tygodnie. Dziecko oddano do żłobka.

KRADZIEŻE. W zakładach szkolnych z rozpoczęciem się roku szkolnego znowu poczęły grasować jakieś indywidua, które korzystając z tego, że młodzież i profesorowie zostawiają garderobę w korytarzach, dopuszczają się kradzieży. Wczoraj w gimnazjum żeńskiem w pałacu Spiskim skradziono prof. Babulskiemu zarzutkę wartości 55.000 marek, w której znajdowały się losy Czerwonego Krzyża, oraz większa kwota pieniędzy. Śledztwo ustaliło, że kradzieży dopuścił się jakiś nieznany osobnik, który wszedł do sali konferencyjnej pod nieobecność grona nauczycielskiego i wyszedłszy następnie na korytarz, wdział na siebie zarzutkę p. Babulskiego i ulotnił się.

Ze składu elektrotechnicznego przy ul. Wiślnej 12 skradli nieznani sprawcy na szkodę właściciela inż. Piotra Króla większą ilość drutu miedzianego wartości 353.600 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

POWRÓT DZIECI Z RABKI. Dzieci z rabczańskiej kolonji leczniczej pod św. Józefem powrócą w piątek, dnia 15 września br. pociągiem przybywającym o godz. 3½ po południu na dworzec kolejowy w Krakowie, o czem zawiadamia się rodziców i opiekunów.

JEDNOROCZNY KURS CEGIELNICTWA w Szkole ceramicznej w Podgórzu rozpocznie się z dniem 1 października br. Wpisy przyjmuje i programy wysyła Dyrekcja państwowej Szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, Aleja Mickiewicza 7.

Z PROSZOWIC. Uroczystość otwarcia Szkoły handlowej im. B. Głowackiego w Proszowicach odbędzie się w sali miejscowego magistratu dnia 16 września o godz. 8 rano.

Z kraju i ze świata

DZIENNIKARZE JUGOSŁOWIAŃSCY — MICKIEWICZOWI. Dnia 14 bm. o godz. 12'30 wycieczka jugosłowiańskich dziennikarzy złożyła w Warszawie pod pomnikiem Mickiewicza wielki wieniec z napisem: Wielkiemu słowiańskiemu poecie dziennikarze jugosłowiańscy. Pod pomnikiem przemówił jeden z uczestników wycieczki i zakończył przemówienie słowami: Cześć wielkiemu piewcy, zarówno waszemu, jak i naszemu.

DELEGACJA MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj pociągiem rannym przybyła do Lwowa delegacja francuskiej młodzieży szkół średnich, złożona ze 110 uczniów pod kierunkiem 10 nauczycieli. Młodzież francuska przyjeżdża do Polski zaproszona specjalnie przez rząd polski, wskutek czego wycieczka jej nabiera charakteru oficjalnego.

ARESZTOWANIE STUDENTÓW RUSKICH. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj aresztowała policja czterech akademików ruskich, którzy przecinali druty telegraficzne w okolicy Lubaczowa. — Aresztowanych odprowadzono do okręgowej komendy policji.

SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w pewnej cukierni farmaceuta Czesław Ulberski, lat 20, rodem z Kalisza. Powodem samobójstwa miała być bezgraniczna nędza.

ECHO ŚMIERCI HR. JÓZEFA POTOCKIEGO. Obecnie dopiero nadeszły szczegóły śmiertelnego wypadku samochodowego, któremu uległ ś. p. Józef hr. Potocki. Ś. p. hr. Potocki, dojechawszy do Tours, w drodze z Paryża dnia 23 z. m., wynajął samochód, spiesząc do Montresor, posiadłości Ksawerego hr. Branickiego, na mającą się tam odbyć eksportację zwłok swej siostry, ś. p. Władysławowej hr. Branickiej. Na odległości kilku kilometrów od Montresor, samochód miał do przebycia strome wzgórze nad urwiskiem, nagle zatoczył się i stanął. Hr. Potocki wówczas wyskoczył, ale tak nieszczęśliwie, iż spadł w głębokie urwisko, w upadku nadwerężył sobie bardzo silnie stos pacierzowy i leżał bezwładny.

Przeniesiony przez towarzyszącego mu służącego i szofera, ułożony w samochodzie, odwieziony został do Montresor. Wezwany lekarz uznał zaraz stan chorego za beznadziejny i zastosował tylko podtrzymujące środki narkotyczne.

Hr Potocki cierpiał bardzo. Dolna połowa ciała była zupełnie sparaliżowana, jednak posiadał tyle siły woli, iż napisał kilka listów: do żony, do synów i do najbliższych przyjaciół. W czterdzieści osiem godzin po fatalnym wypadku dnia 25 z. m. hr. Potocki zmarł.

STRAJK DRUKARZY W WIEDNIU skończył się.

PRZYKRA POMYŁKA DRUKU. We wczorajszym artykule wstępnym ma być: „Kto na fundamencie prawości budował, ten np. w czasie wojny nie mógł być paskarzem, n i e z r o b i ł majątku wojennego" (zamiast błędnie wydrukowanego: nie zrobić majątku wojennego) itd.

Podróż do Genewy

Dwa dzienniki warszawskie: „Kurjer Poranny" i „Przegląd Wieczorny", wysłały, jako swojego specjalnego korespondenta, p. W. Noskowskiego, do Genewy, gdzie obraduje obecnie Liga narodów. W feljetonie, ogłoszonym w „Przeglądzie Wieczornym", opisuje p. Noskowski swoją podróż z Warszawy, podając bardzo zajmujące szczegóły, zwłaszcza o Berlinie. Z tego powodu dzielimy się z naszymi czytelnikami owym opisem:

Przejście granicy niemieckiej przestało już być przejściem nerwowem. Nasi funkcjonarjusze niejednego się nauczyli, niemieccy niejednego oduczyli i tak przebiło się z dwóch stron tunel utrudnień, a zwłaszcza szykan. Przynajmniej w moim „dniu" policja i straż celna funkcjonowała po stronie polskiej z wersalskim szykiem, po stronie niemieckiej z uprzejmością oficera byłej gwardji cesarskiej, to jest w tonie, będącym połączeniem komendy z flirtem. Zna to każdy, kto raz rozmawiał z oficerem pruskim; mieszało się u niego zawsze t. zw. „Anschnarren", słowo nie do przetłomaczenia, mogłoby po polsku określić się, jako: warknąć na kogoś — z szastaniem nogami i kijowatym ukłonem. Taki był konwenans.

Jedna tylko osoba była z naszej granicy silnie i publicznie niezadowoloną. Był to jakiś obywatel amerykański. Powiewał ostentacyjnie olbrzymim paszportem i gniewał się, że nie można go przepuścić przez granicę dla braku wizy na wyjazd. Zresztą mówił po polsku płynnie, z akcentem bynajmniej nie angielskim, w każdym razie kolebka jego stała na ziemi polskiej. Zwracał się do jadących cudzoziemców, a policji tłomaczył z wielkim nakładem gestykulacji, że to nie może być, aby takiego, jak on, prawdziwego Amerykanina, zatrzymywano dla jednej głupiej wizy. Usiłowano go przebłagać zapewnieniem, że w starostwie nowotomyskiem dostanie ową pieczątkę, której nie miał dlatego, że nie uważał za właściwe obznajmić się z przepisami państwa, w którem robił interesy. Ostatecznie został i z wielkiem umęczeniem odszedł w stronę urzędu paszportowego.

W niewiele godzin później, widząc szykany niemieckie w Bazylei, żałowałem, iż niema tam owego wolnego Amerykanina niedawnej naturalizacji. Niedobrze wyszedłby na korzystaniu z urządzeń zachodniej Europy, którą miał ciągle na skrzywionych ustach przy kłótni z Bogu ducha winnym policjantem. Ale o tem później.

Berlin, który był i pozostanie jednem z najtrywialniejszych miast na świecie, oglądałem tym razem podczas ulewy. Berolina nie należy do najpiękniejszych przedstawicielek swojej płci, a brzydkiej kobiecie rzadko łzy są do twarzy. Za czasów przedwojennych Berolinie zdawało się, że jest piękna, pełna wdzięku i pikantnie zepsuta. Z tej ostatniej cechy byli nawet dumni prawdziwi Berlińczycy. Bardzo szło im o to, aby Berlin uchodził za rozpustniejszy od Paryża. W ich oczach był to główny tytuł do chwały Francji, a również byli przekonani, że do bachicznego nastroju wystarczy puścić na asfalt kilka tysięcy dziewczysków. „Gout Allemand"! Ktoś z pisarzy francuskich powiedział, że nieraz w rozmowie między dwoma flaneurami a dwiema kokotkami tryska przez godzinę więcej dowcipu, niż w salonie przez cały dzień. Niema wątpliwości, że w Berlinie jest zupełnie taksamo.

Dla przybysza z innej krainy Berolina pozostaje stworzeniem o wdzięku niedostępnym do rozeznania. Jest to bezwątpienia wielkie miasto, ma wielkie budowle, wielkie ulice i wielki ruch. Ma wszystko, czego potrzeba wielkiemu miastu, tak, jak brzydka baba ma wszystkie cechy zewnętrzne kobiecości. Ale jakie!...

Ale nocny Berlin był dumą Berlińczyka, który często nie zdawał sobie sprawy, jak to wszystko jest ordynarne. Opowiadano mi, jak pewien wysoki oficer niemiecki, utytułowany gwardjak, zaproponował przybyszowi do Brukseli małą kompartkę. Zwiedzono parę dancingów; oficer kręcił nosem i wychodził. Nakoniec natknięto się na lokal cuchnący kwaśnem winem, zadymiony, kilka stołów z dwuznacznemi figurami, skrzypce i fortepian, duszący ono stopa, wreszcie trzy pary taneczne, którym na bucikach nie obeschło jeszcze błoto brukselskiego rynsztoka. Oficer rozejrzał się i zawołał:

— Tu zostaniemy! Tu jest „fein"!

Poczuł zapach wspomnień... A fakt jest autentyczny.

Przed kilku laty jakiś zapalony Berlińczyk wykazał statystycznie, że Berlin ma daleko więcej łazienek domowych, aniżeli Paryż. Była wówczas moda mierzenia kultury jakością klozetów, moda, która — nie ubliżając w niczem głębokiemu znaczeniu tych miejsc — mieszała cywilizację techniczną z kulturą. Ktoś odpowiedział mu wtedy z Paryża, że Berlin jest w istocie najlepiej umytą brzydką kobietą w świecie.

Niemcy są w pełnym rozkwicie przemysłu, oto pierwsze wrażenie, jakie uderza przejeżdżającego. Niema fabryki, nad którą nie unosiłby się triumfalny pióropusz dymu. Nie tak, jak w Łodzi, gdzie przed rokiem jeszcze witał przychodnia las zmarłych kominów. Po stacjach widać, że przyległe budowle przemysłowe rozrastają się. Prawie przy każdej sterczy rusztowanie, widać nowo dobudowane warsztaty i magazyny, gdzieniegdzie sterczą nawpół wykończone mury. Produkcja rośnie stale. Widać to ze statystyki bezrobotnych, która nigdy za czasów przed wojną nie wykazywała tak niskiego, jak dzisiaj, procentu. Robotników wykwalifikowanych brakuje w wielu gałęziach przemysłu, bezrobotnych prawie niema. Na 70 miljonów Niemców jakie trzydzieści tysięcy. W Anglji liczą ich około dwóch miljonów. Porównajmy na tym terenie zwycięzcę ze zwyciężonym!

Nietylko przemysł buduje się fabrycznie. W miasteczkach przy linji kolejowej — a przerżnęliśmy Niemcy wzdłuż i w poprzek na drodze między Zbąszyniem a Genewą — wszędzie widać nowe lub kończące się domki. Nie wskazuje to na nędzę, o której się rozpisują na komendę dzienniki niemieckie. Stary truizm ekonomiczny powiada, że „si la batisse va, tout va". W Polsce trzebaby przez mikroskop szukać nowych domów. Francja mogłaby iść w paragon z Niemcami co do energji budowania. Różnice są dwie. Francja odbudowuje swoje zgliszcza, Niemcy rozszerzają swoje nienaruszone wsi i miasteczka. A powtóre Francja naprawia niemieckie zniszczenia za własne pieniądze, Niemcy zaś za te, które są winne Francji, za zniszczenie jej. Sto miljardów marek papierowych niemieckich znajduje się za granicą w ręku międzynarodowej finansjery. Niemcy sprzedały je jeszcze wówczas, gdy ich marka była coś warta. W ten sposób zdobyły sobie przy pomocy eksportu kapitał, włożyły go w koleje, kanały, budowle, powiększyły swój fundusz instructus, który daje im i będzie dawał olbrzymie procenty. Cudownie rozwiązano tutaj zagadnienie fałszywej krydy. — Niełada to sztuka być bogatym i równocześnie udowodnić, że się jest bankrutem. Marka niemiecka spada, ceny są coraz wyższe, a równocześnie przeciętnemu Niemcowi powodzi się wybornie. Tylko państwo jest jakimś cudem żebracze i rozgłasza na cały świat swoją nędzę. Niemcy uchodzili przed wojną nawet u Anglików za najlepszych kupców na świecie. Dziś im się ten talent przydał. Francuzi w roku 1870 zebrali prawie w jednej chwili pięć miljardów, gdy szło o to, aby zapłacić ten haracz i żądać usunięcia wojsk okupacyjnych z ojczystej ziemi. Co za naiwność! — Współczesny Niemiec uśmiechnąłby się na taki bezpłodny idealizm. Dobry kupiec nie płaci, dopóki nie musi. Francja zapłaciła kontrybucję, odszkodowań płacić nie miała, gdyż wojska jej nie zniszczyły Niemiec. Niemcy nie zostały obłożone kontrybucją, a nie płacą tego, co zniszczyły w wartościach realnych. A w dodatku są „męczennikiem narodów".

Witold Noskowski.

ANTYCZNE MEBLE w dużym wyborze nadeszły do firmy: prócz tego antyczna porcelana, szkło, makaty, obrazy i t. d. Oglądać można codziennie od godz. 10—1 i od 3—5. „TRADYCYA" Kraków, ulica Straszewskiego L. 27.

PROGNOZA NA PIĄTEK. Zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami jeszcze deszcz.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 15 bm. po raz drugi w tym sezonie graną będzie czarująca operetka Falla „Róża Stambułu" ze znakomitymi gośćmi pp. B. Krajewską i K. Millerem. Resztę obsady tworzą pp. Żelska, Kramusowa, Minowicz, Karasiński, Senowski, Biegalski i inni. Szczególną atrakcję stanowi „Taniec wschodni" w wykonaniu pp. Z. Faliszewskiej i Koszutskiego. Jutro w sobotę 16 bm. „Straszny dwór" z gościnnym występem p. Henryka Millera, bohaterskiego tenora opery poznańskiej.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i dni następne do niedzieli włącznie doskonała komedja Niccodemiego. W sobotę po poł. po cenach do połowy zniżonych „Kobieta, która zabiła" z pp. Kozłowską i Węgierką w rolach głównych. Najbliższą premjerą „Bagateli" będzie sensacyjno-detektywistyczna sztuka Verneuil'a i Berra pt. „Cudowne medjum". Fabuła oparta na środowisku angielskiem, jest ciętą satyrą na szarlatanerję medjów spirytyzmu. Próby pod kierunkiem p. Dobrzańskiego dobiegają końca.

TEATR GÓRALI TATRZAŃSKICH W KRAKOWIE. Prawdziwą atrakcją dla Krakowa będzie Teatr Góralski z Zakopanego, który w przejeździe z Targów Wschodnich, gdzie produkował się z niebywałym sukcesem, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 17 bm. o godz. 3½ po południu w miej. teatrze Opera i operetka przy ul. Rajskiej 12. Bilety już są do nabycia u firmy Jahoda (dawniej Herliczka) plac Marjacki 1.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 15 bm.: »Odludki i poeta« i »Mąż i żona«.
Sobota, 16 bm.: »Jutro pogoda«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Drugi mąż«; wieczorem »Odludki i poeta« i »Mąż i żona«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Piątek, 15 bm.: »Róża Stambułu«.
Sobota, 16 bm.: »Straszny dwór«.

TEATR »BAGATELA«.

Piątek, 15 bm.: »Świt, dzień i noc«.
Sobota, 16 bm. po poł.: »Kobieta, która zabiła«; wieczorem »Świt, dzień i noc«.
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Szczęście Frania«; wieczorem »Świt, dzień i noc«.

Z sali sądowej

Kraków, 15 września.

O OBRAZĘ CZCI.

Wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych w Krakowie toczyła się ostatnia w tej kadencji rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu i naczelnemu redaktorowi wychodzącego w Krakowie pisma „Lud Katolicki", 29-letniemu księdzu Franciszkowi Mirkowi, oskarżonemu o obrazę czci i honoru, popełnioną drukiem na osobie p. Franciszka Wielgusa, kierownika szkoły w Dulczy koło Pilzna.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 1 stycznia br. w piśmie „Lud Katolicki" pojawił się w rubryce pod tytułem „Co lud pisze", artykuł z napisem: „Dulczówka pow. Pilzno". Nieznany autor notatki zarzucał p. Wielgusowi, że „tępiczy" na tych, co nie są socjalistami, dalej, że szkoły nie pilnuje, lecz włóczy się po wiecach, wreszcie, że pobił swą żonę i skatował, co jest wstydem i hańbą w całym powiecie, a zgorszeniem dla dzieci.

W następnym numerze „Ludu Katolickiego" zarzuty te osłabione były o tyle, że w osobnej notatce cofnięto je przeciw p. Wielgusowi co do pobicia żony, jako sprawy czysto prywatnej i zaznaczono, że p. W. agitował wprawdzie po wiecach, lecz czynił to w czasie urlopu.

Przed wczorajszą rozprawą przewodniczący próbował pogodzić zwaśnione strony, lecz gdy do zgody nie doszło, rozpoczęła się rozprawa. Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos obwiniony ks. Mirek i wyjaśnił, że przed nowym rokiem przed wydaniem numeru „Ludu Katolickiego" otrzymał masę korespondencyj, a w niej i list z zarzutami przeciw oskarżycielowi. Ponieważ list pisał znajomy ksiądz, powołujący się nadto imiennie na cały szereg świadków, przeto oskarżony list ów wydrukował, aczkolwiek o p. Wielgusie nigdy nic nie słyszał i dotąd go nie zna. Nazwiska autora wyjawić nie może i odpowiedzialność bierze na siebie. Dowodu prawdy nie będzie przeprowadzał, gdyż cała sprawa jest błaha i szkoda nią zaprzątać czas trybunałowi, zwłaszcza, że w pismach pojawiają się całe masy podobnych notatek, a przechodzi się nad niemi do porządku dziennego.

Występujący w imieniu oskarżyciela prywatnego adwokat, w przemówieniu między innemi zaznaczył, że osoba oskarżonego była prawdopodobnie celem ataku dlatego, ponieważ p. Wielgus należy do stronnictw lewicowych, gdyby zaś agitował za prawicą, pewnie „Lud Katolicki" byłby podnosił jego wielkie zasługi.

Obrońca oskarżonego prosił o wyrok uwalniający, gdyż ks. Mirek nie był autorem notatki i działał, wierząc swemu informatorowi.

Sędziowie przysięgli po naradzie na pytanie, czy ks. Mirek winien jest obrazy czci popełnionej na osobie p. Wielgusa, orzekli 4 głosami tak, 8-my zaś nie, wobec czego oskarżonnego uwolniono od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył sędzia Świądrowski, wotowali sędziowie Federowicz i Droździkowski, bronił z urzędu oskarżonego sędzia Czerny, w imieniu skarżącego występował adw. dr Rosenstock.

SKAZANI ZA LICHWĘ TOWAROWĄ.

Przed zwykłym trybunałem w sądzie okr. karnym odbyło się kilka rozpraw o lichwę towarową. Pierwszy stawał przed sądem Błażej Kruk, włościanin z pod Krakowa, oskarżony o to, że sprzedawał na pół rozcieńczone wodą mleko po 180 mk. za 1 litr. Kruka skazano na 3 miesiące ciężkiego więzienia oraz 100.000 mk., a w razie nieuiszczenia grzywny na dalszych 50 dni aresztu.

Drugi oskarżony Dawid Margulies odpowiadał przed sądem za lichwę sachaThe ryną. W czasie, gdy został przyłapany na pokątnej sprzedaży sacharyny, usiłował Margulies przekupić policjanta kwotą 600 mk. Marguliesa skazano na 1 rok ciężkiego więzienia.

Wreszcie przed tym samym trybunałem stanął Jan Słonia, restaurator z Podgórza pod zarzutem lichwy skórami szewrowemi na obuwie. Słonię skazano na 6 miesięcy ciężkiego więzienia i 200.000 mk., ewentualnie dalsze 40 dni więzienia.

Wszystkich zasądzonych według nowej ustawy natychmiast aresztowano i odprowadzono do więzienia celem odbycia kary.

SZAJKA ZŁODZIEJSKA PRZED SĄDEM.

W dniu wczorajszym toczyła się w sądzie okręg. karnym rozprawa przeciwko bandzie złodziejskiej a to: Janowi Woźniakowi, Ignacemu Satale, Stanisławowi Partykowi, Ozjaszowi i Józefowi Gruengrassom, Abrahamowi Geninowi, Henrykowi Amsterdamerowi, Zofji Synowskiej, Helenie Weissowej i Blimie Falaszowej.

Woźniak i Satała stawali pod zarzutem kradzieży garderoby i biżuterji wartości przeszło ½ miljona marek na szkodę p. Wertheimera, kupca w Krakowie. Skradzione rzeczy zanosili do mieszkania Synowskiej, gdzie sprzedawali je Gruengrassom i Geninowi. Dalej popełnili oni kradzież na szkodę Knoblów, Zygmunta Hegzy, M. Sterna i H. Preisa, wyrządzając wymienionym miljonowe szkody. Reszta oskarżonych pośredniczyła w nabywaniu i sprzedawaniu skradzionych rzeczy.

Podczas rozprawy Woźniak i Satała częściowo przyznali się do winy.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Woźniaka na 6 lat ciężkiego więzienia, Satałę na 3 lata, Partykę na 2 lata, Ozajsza Gruengrassa na 3 lata, Genina na 6 miesięcy, zaś resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Przewodniczył sędzia Hubaczek, oskarżał prok. Michałowski.

Z nad morskiego brzegu

Sopoty, 1922.

Gdyby ktokolwiek twierdził, że są ustawicznie złe czasy, należy mu dać z miejsca odprawę. Czyż to nie pocieszający objaw, iż w naszych wyjazdach w świat po ośmiu latach wyczekiwań dotarliśmy do morskiego brzegu? Optymiści zapewnić mogą najzagorzalszego czarnowidza, że prosty stąd wniosek, iż w ciągu powtórnych ośmiu lat gotowiśmy nawet dotrzeć do samego Adrjatyku, tego błękitnego snu setek stęsknionych serc. Jeszcze bowiem kilka konferencyj à la londyńska, a wszystkie waluty europejskie będą al pari. Wtedy przekonamy się, że niemasz nad konferencje dla sanacji stosunków powojennych, mimo, że te konferencje przypominają nieco Kaffeeklatsche. Ale to nie szkodzi. Człowiek, choćby był nawet dyplomatą, musi się raz wygadać do woli i mimowoli.

A z tym morskim brzegiem to stało się tak: Kto nie był jeszcze w czasie wakacyjnym miljonerem, to znaczy nie mógł pojechać do Krynicy, Truskawca, Ciechocinka, ten decydował się wyruszyć do Sopot, Oliwy, czy Jelitkowa. Wprawdzie informacje, otrzymywane w Orbisie, co do rozkładu jazdy, przesiadanie i t. p. przyprawiały o lekkie obłąkanie, lecz niech męczennik nie traci nadziei — mówił sobie każdy, wdzierając się do przepełnionego wozu kolejowego. Przyszły kuracjusz uspokajał się nieco podczas rewizji w Tczewie, trwającej tak długo, iż nietylko nerwy mogły się ukoić, ale nawet lokomotywa, znudzona czekaniem ,szła sobie precz, osłupiałych pasażerów zostawiając na łasce losu. Całkowite szczęście ogarniało przybyłych dopiero na dworcu gdańskim, gdy po 24-godzinnej męce znajdowali w całości nietylko swe kości, ale i bagaże, dzięki uprzejmości bandytów, którzy tej właśnie nocy, gdy pociąg nasz gnał z Warszawy do Gdańska, operowali najwidoczniej na innym terenie.

Biada jednak temu, kto przybywa do Gdańska lub Sopot w sezonie letnim, nie zamówiwszy poprzednio pokoju. Ma wtedy do wyboru noc w więzieniu, na holownikach, kołyszących się na wodach Mełdawy, lub na łodziach, leżących wieczorną porą na kształt olbrzymich ryb na plaży sopockiej.

Więc zaczyna się gonitwa po hotelach, pensjonatach, domach prywatnych. A gdy już mieszkanie znalezione, kosze wypakowane, wtedy szlachetny obywatel, szlachetniejsza jeszcze obywatelka (to znaczy dużo szlachetnych kamieni ma na sobie), bieżą do kasyna. Kasyno gry! co za magiczne słowo! Dawniej tańczono w tych salach — dziś hula w nich sobie zachłanność. Przy zielonych stołach siedzą te duże dzieci i patrzą rozbłysłemi żądzą oczyma na toczącą się czarną kulkę. Suchy jej szelest i sypki szmer szonów, zgartywanych grabkami krupierów, dominują wśród ściszonych głosów. Każdy chce wygrać majątek i czuje głęboki żal do kasyna, jeśli fakt ten nie następuje. Każdy wogóle wchodzi w te progi z tem przekonaniem, że kasyno powinno zbankrutować na korzyść swoich gości. To też w salach jest nieraz takie przepełnienie, że trudno się przecisnąć...

Choć więc niektóre pisma gdańskie podniosły alarm i kasyno gry nazwały jaskinią, którą każdy zdrowo myślący człowiek powinien omijać — jest to jednak przesada i zła wola. Uważam, że kasyno w Sopotach jest instytucją edukacyjną, będącą jednocześnie panoptikum, a więc czemś ze wszech miar niezwykłem i godnem poparcia. Widzimy tam mianowicie człowieka, niesłychanie odmiennego od centaura. Pan ten, jak wiadomo, miał od głowy do pasa kształt człowieczy, niżej koński. W kasynie zaś jest odwrotnie. Od stóp do pasa widzisz cywilizowanego człowieka (zaprasowane spodnie, jedwabne pończochy), od pasa do głowy — osły. Proszę mi wskazać drugi przybytek, gdzieby namiętność ukazywana była tak bez osłonek; bez wstydu, tą namiętność tak różna od erotycznej, bo wołająca: najmniej dać — najwięcej wziąć?

Drugą namiętnością Sopot — to Shimmy. Od wczesnego popołudnia do późnej nocy tańczą. Na fajfie między jednym haustem herbaty a drugim, o drugiej w nocy między jednym cock-tail'em a drugim. Nie wiadomo wogóle, kiedy wypoczywają ci ludzie, którzy tu rzekomo dla wypoczynku przyjechali. Prawdopodobnie w domu dopiero ten fakt nastąpi. Bo nawet, wyszedłszy z barów, nie idą na spoczynek, tylko na plażę, do koszy i czekają — we dwoje oczywiście — na wschód słońca. Jak szybko zaś mija im to czekanie, wie tylko kosz, morze — i oni.

Czy ktoś do Sopot przyjeżdża dla morza, trudno stwierdzić. W każdym razie t. zw. Familienbad cieszy się powodzeniem. Ponieważ jednak wszędzie znaleść można dziwaków, więc i w tym tłumie, przewalającym się przez ulice Sopot i po mest, są tacy, których oczy rozkoszują się stalową tonią Bałtyku. Pani ziemia, strojna w czarowną zieleń lasów i ogrodów, obejmuje go łagodnym łukiem, i w słodki półsen ukołysana, spokojnie szemrzącą tu falą, budzi się, gdy z pod horyzontu wychynie pióropusz dymu owych statków, dążących do portu, a gwizd ich przelatuje ponad chwiejącą się ciżbą drzew klasztoru oliwskiego, uderzy o czerwono-białe mury kasyna sopockiego, aż przepada w gęstwinie, okalającej Orłowę. Jest taki boski spokój dokoła, jak gdyby na świecie miast marynarki wojennej — byli tylko rybacy, miast kwestyj dyplomatycznych — tylko zdrowie kuracjusza.

Mówią, że kiedyś podobno tak będzie. Tylko, czy wtedy będzie tu jeszcze morze?

Michalina Szwarcówna.

Program pobytu Naczelnika państwa w Rumunji

Sinaja, 14 września (PAT). Program pobytu Naczelnika państwa w Sinaja jest następujący:

W czwartek o godz. 11 i pół przed południem **przyjęcie na dworcu.** O godz. 20 **galowy objad** na zamku Pelesch, w piątek o godz. 10 odbędą się **manewry w miejscowości Fredeal koło Sinaja,** w których weźmie udział korpus strzelców alpejskich. Godzina 17 marszałek Piłsudski **będzie przyjmował w zamku Pelesch korpus dyplomatyczny.** Godz. 17 i pół marszałek Piłsudski przyjmie na zamku Pelesch **delegację miasta Bukaresztu.** Godz. 22 odbędzie się na zamku **wieczór muzykalny.** W sobotę marszałek Piłsudski **wyjeżdża ze Sinaja.**

PRZYBYCIE NACZELNIKA PAŃSTWA DO SINAJA.

Sinaja, 14 września (PAT). Dziś o godz. 11 i pół przybył tu Naczelnik państwa. Przy wyjściu z wagonu powitał go król, który oczekiwał na dworcu w otoczeniu następcy tronu ks. Karola i ks. Mikołaja. Obecnymi byli również członkowie gabinetu w pełnym składzie, przewodniczący Izby i senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej strzelców alpejskich na dworzec bogato udekorowanym zielenią, kobiercami i sztandarami Rumunji i Polski, goście zajęli miejsca w powozach i samochodach, aby udać się do pałacu królewskiego. W pierwszym powozie zaprzężonym w czwórkę koni a la Daumont zajęli miejsca król i Naczelnik Piłsudski, który usiadł z prawej strony, do drugiego powozu wsiedli ks. następca tronu i minister Narutowicz. Wszystkie wille wzdłuż drogi, przez którą przejeżdżały pojazdy, były udekorowane.

W pałacu gości powitała królowa Marja z księżniczkami, poczem goście zajęli wyznaczone apartamenty. Następnie odbyło się śniadanie w ścisłym kole.

PLAN OBRAD SEJMU.

Warszawa, 14 września (PAT). Porządek dzienny posiedzenia Sejmu dnia 19 bm. obejmuje: pierwsze czytanie ustawy **o ratyfikacji poprawek do art. 4, 6, 15 i 26 paktu Ligi,** pierwsze czytanie ustawy **o ratyfikacji konwencji pocztowej podpisanej w Madrycie,** pierwsze czytanie ustawy **o budowie portu w Gdyni,** sprawozdanie komisji wodnej **o ustawie wodnej** (referuje pos. Kędzior), sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie zezwalającej **na zaciągnięcie pożyczki 20 miljonów na rozszerzenie gmachu gimnazjalnego w Chrzanowie** (referuje pos. Tabaczyński), sprawozdanie komisji rolnej **o ustawie do walki z księgosuszem.**

Warszawa, 14 września (Tel. wł.) Na drugiem posiedzeniu Sejmu, które będzie miało **charakter polityczny,** zamierza głos minister skarbu p. **Jastrzębski,** oraz będzie rozważana sprawa **samorządu dla Galicji wschodniej.** W tej sesji ma być również załatwiona **ustawa o ochronie lokatorów,** którą komisja prawnicza załatwiła jeszcze przed ferjami.

Marszałek przypuszcza, że posiedzenia Sejmu będzie można zakończyć z końcem b. m.

POSEŁ PILTZ U PREZYDENTA MINISTRÓW

Warszawa, 14 września (AW). Prezydent ministrów **Nowak** przyjął dzisiaj posła polskiego w Pradze p. Erazma **Piltza.**

MŁODZIEŻ FRANCUSKA U PREMJERA.

Warszawa, 14 września (AW). Prezydent Nowak podejmował dzisiaj w prezydjum Rady ministrów podwieczorkiem młodzież francuską, która zwiedza Polskę.

KANDYDAT NA POSŁA POLSKIEGO W HELSINGFORSIE.

Warszawa, 14 września (AW). Jak donosi »Kurjer Poranny«, posłem polskim w Helsingforsie ma być minister pełnomocny Tytus **Filipowicz.** Decyzja pod tym względem nastąpi po jego powrocie z Genewy.

CZICZERIN W WARSZAWIE.

Warszawa, 14 września (AW). W przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy w przejeździe z Berlina do Moskwy sowiecki komisarz spraw zagranicznych **Cziczerin.** Zabawi on tu 1—2 dni.

MARKI POLSKIE NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 14 września (PAT). Wojewoda śląski Rymer ogłosił odezwę, w której powiada:

Celem zaradzenia obecnemu brakowi pieniędzy niemieckich we województwie śląskiem od dnia dzisiejszego **zostanie wprowadzona w obieg obok marki niemieckiej marka polska.** — Urzędowy kurs marki polskiej będzie ogłaszany codziennie rano przez P. K. K. P. w gazetach, plakatach, w starostwach, na pocztach i na dworcach kolejowych. Przedstawiciele organizacyj zawodowych zgodzili się na to, aby przyjmować wypłaty otrzymywane w walucie polskiej, co częściowo już nastąpiło, zaś związek kupiecki zobowiązał się, że kupiectwo sprzedawać będzie publiczności towary za marki polskie po urzędowym kursie w dniu sprzedaży artykułów.

Noty rządu niemieckiego do Polski

Warszawa, 14 września (AW). Poseł niemiecki w Warszawie złożył na ręce ministra spraw zagranicznych notę, w której rząd niemiecki zwraca uwagę, że nota polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, złożona na forum Ligi Narodów przez polskiego delegata w sprawie prześladowań ludu polskiego, jest uważana **za akt nieprzyjazny wobec Niemiec.** Warszawska prasa poranna, podając o tem wiadomość, określa ten krok rządu niemieckiego **jako mogący wywołać zdumienie.**

Warszawa, 14 września (AW). Rząd niemiecki wniósł do rządu polskiego protest przeciwko obecnemu **wykreślaniu granicy w przyznanej Niemcom części Górnego Śląska,** domagając się wyrównania w niektórych powiatach na swoją korzyść. Poprawa granicy według planu niemieckiego miałaby nastąpić w niżej podanych miejscowościach: Radzionce, Elbryku, Rudzie Wilczej i innych.

Województwo śląskie przedstawiło w tej mierze **odpowiednio umotywowany wniosek.**

SPOKÓJ W SMYRNIE.

Smyrna, 14 września (AW). Jak donoszą dzienniki, w Smyrnie został już przywrócony **zupełny spokój.** Grecy, którzy na półwyspie Tschechmel stawili opór, poddali się nareszcie Kemalistom. W mieście Dorylee urzędują już władze cywilne. Ludność powitała entuzjastycznie powrót urzędników tureckich.

Rozmaitości

ZACHCIANKA BOGATEJ INDJANKI. Londyńskie „Times" przynoszą następującą wiadomość z Nowego Jorku. Dziewiętnastoletnia Indjanka z plemienia Moskogee, w stanie Okłahomy, spędziwszy całe swe dotychczasowe życie w nędzy, stała się nagle jedną z najbogatszych panien w Ameryce. Całą jej własność stanowił mały skrawek nieurodzajnego gruntu, nadany przed wielu laty rodzicom jej przez rząd amerykański. Ledwie że mogła wyżyć z tego skrawka, gdy nagle przed kilku tygodniami grono poszukiwaczów nafty dokopało się na nim źródła, dającego obecnie 5.000 beczek ropy dziennie! Jak obliczają, szczęśliwa właścicielka gruntu będzie miała z niego do 84.000 funtów szterlingów rocznie dochodu. Pierwszym czynem wzbogaconej nagle w ten sposób młodej Indjanki było kupienie sobie najkosztowniejszego samochodu, jaki tylko znaleść było można. — W samochodzie tym czerwonoskóra bogaczka spędza teraz większą część dnia.

CHIŃSKI OBIAD. Gdy bogacz w Chinach wydaje obiad dla przyjaciół, stara się na kilka dni przedtem ozdobić jak najpiękniej swój dom. Gdy goście zjawiają się, oprowadzi ich po wszystkich pokojach, po dziedzińcach i ogrodach, ozdobionych grzędami kwiatów, wodotryskami i piękną murawą. Goście wyrażają wielki podziw, a gospodarz niezmiernie raduje się z tych pochwał.

Po oględzinach goście wchodzą do sali jadalnej i po licznych ceremoniałach i wzajemnych grzecznościach, zasiadają wreszcie do stołu. Najprzód spożywają zupę z gniazd jaskółczych, podawanych w pięknych porcelanowych filiżankach, co ma być przewyborne. Po zupie następuje kolej od 20 do 60 dań, sztuka bowiem kucharska u Chińczyków jest niezmiernie urozmaicona i zawikłana. Do więcej znanych potraw należą: duszone jaja gołębie, mięso dzikich kotów, przysmaki z żabich szyjek, suszone i mocno przyprawione korzeniami — robaki, które zastępują im nasz kawior, i mają własność zaostrzania apetytu.

Dalej następują pieczone świerszcze, płetwy rybie i inne chińskie zakąski, które są nieco odrażające dla podniebienia Europejczyka.

Potrawy mięsne składają się z dziczy, przepiórek, kuropatw, co kroi się na drobne kawałki i jak zupę podaje w filiżankach.

Zamiast widelców i nożów, używają małych pałeczek z kości słoniowej, oprawnych w srebro, których Chińczycy z wielkim wdziękiem umieją używać.

Z Targów wschodnich

Lwów, 14 września.

W dalszym ciągu na Targi przybywają wybitne osobistości i przedstawiciele kół przemysłowo-handlowych tak polskich, jak i zagranicznych, bądź pojedynczo, bądź, jako wycieczki zbiorowe. Przyjechała, między innemi, delegacja jugosłowiańska przemysłowców, celem nawiązania stosunków finansowych z naszymi przemysłowcami, przybyli gremjalnie kupcy rumuńscy, konsul szwedzki z Antwerpji, p. Petri, autami wprost ze Stuttgartu przedstawiciele fabryki „Mercedes", dalej konsul duński, p. Graulund, wreszcie członkowie misji ukraińsko-sowieckiej handlowej w Warszawie, pp. Filipowicz, Magielson i Blich, którzy po 3 dniach dokładnego zwiedzania Targów konferowali dłuższy czas z dyrekcją Targów na temat widoków i możliwości handlowych między Ukrainą a Polską poprzez Lwów.

OSTATNIE TRANSAKCJE NA „TARGACH".

W licznych transakcjach, przeprowadzonych na Targach, brali udział przeważnie, jako kontrahenci, kupcy rumuńscy, którzy w ostatnich dniach masowo do Lwowa zjeżdżają. W szczególności znaczniejsze obroty przeprowadzono w branży papierowej z firmami Polaczek Fryderyk z Wiednia, Franaszek J. Ska Akc. fabr. obić papierowych w Warszawie, dalej firmą Brandstaedter Adolf z Bielska, I. Monis, dom komisowy dla przemysłu papierowego we Lwowie. — Inne grupy rumuńskich kupców pertraktują o kupno maszyn do wyrobu kiełbas i o wagonową dostawę jelit.

Tow. Akc. „Galwana" w Bydgoszczy fabryka galwano-termo-porcelany sprzedały wyroby swe za 180.000.000 Mkp. i złożyła na ręce dyrekcji Targów serdeczne podziękowanie za tak pomyślny sukces. Fabryka maszyn Bracia Biskupscy Ska Akc. w Kiłomyji sprzedała na 150,000.000 Mkp. wszystkie eksponaty, a mianowicie: sieczkarnie, młynki, olejarki i części młyńskie. Ponadto otrzymane zamówienia pokryły całą produkcję fabryk na dalsze dwa miesiące, dalsze zaś zamówienia przyjmuje już bez zobowiązań ze względu na ewentualne zmiany waluty.

Dział ekonomiczny

Z RYNKÓW TOWAROWYCH.

Z chwilą poprawienia się kursu waluty, tj. mniej więcej od tygodnia zaczął się objawiać w handlu łódzkim zastój. Początkowo więksi fabrykanci obniżyli cenę towarów manufakturowych w hurcie o 15 procent. Wywóz spadł znacznie. Transakcje miejscowych kupców ustały zupełnie. Jest tendencja na zniżkę towarów w handlu detalicznym. W przemyśle sytuacja niewyraźna. Niektóre fabryki wymówiły robotnikom pracę, lub zapowiedziały ograniczenie ilości dni roboty.

Wogóle zaś hurtownicy odczuwają brak gotówki, głównie w dziale manufaktury, gdyż z prowincji obecnie prawie wcale nie przyjeżdżają kupcy po towary. Fabrykanci łódzcy mają dużo zamówień zagranicznych. Pomimo to zakomunikowali „poufnie" hurtownikom, że spodziewana jest obniżka cen towarów łokciowych.

W pończosznictwie obroty bardzo znaczne, ceny jednak nie spadły. Przyczyną są strajki w tej branży w Łodzi. Zapasów też niema dużych. Kiedy jednak fabryki zostaną uruchomione, to i tu ceny spadną, a nawet niektórzy kupcy już obniżyli ceny, lecz bardzo nieznacznie. Z Łodzi wywozi się sporo lepszych gatunków do Wiednia i Rumunji, a gorszych do Konstantynopola.

W dziale bielizny damskiej mniej się teraz sprzedaje. Natomiast prasowanej wysłano sporo na kresy. Ceny spadły o parę procent.

W dziale trykotaży sezon rozpoczął się przed 2 tygodniami, razem ze — strajkiem. Nie odczuwa się jednak braku towarów, bo obroty są małe. Konkurencja jest bardzo duża.

Nici sprzedaje się też mniej. Krajowe są bardziej poszukiwane, niż zagraniczne. To samo się dzieje z przędzą bawełnianą.

W dziale skór panuje cisza. Niektóre gatunki staniały o 10 procent, a spodziewany jest większy spadek. Warszawa ma obecnie poważną konkurencję w Radomiu, Białymstoku, Wilnie i Słonimie. Skór surowych jest nadmiar. Obuwie pomimo to nie tanieje. Szewcy mówią, że to wina robotników i kamaszników, którzy każą sobie dużo płacić za robociznę. Dodatki szewckie tanieją przy małym obrocie.

Ceny wyrobów szmuklerskich i hafciarskich spadają.

W dziale papieru sezon jest w całej pełni. Papier kancelaryjny podrożał o 30 procent. Po wyroby porcelanowe niektórzy hurtownicy udali się na targi do Lipska, ale nie mogli się prawie dokupić ani u wystawców czeskich, ani u niemieckich. W dziale norymberszczyzny jest cisza. W branży tytoniowej u hurtowników panuje zastój, a przeto ceny spadają. Towaru jest dużo. Jedynie ryż podrożał z 560 mk. na 650 mk. za kilo bez powodu.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym usposobienie pełne rezerwy, bądź niezmienione, bądź cokolwiek słabsze. Marka niemiecka początkowo mocniejsza, później osłabła, podobnie korona czeska, austrjacka bez zmiany, również dolary i franki francuskie. Tylko funty szterlingi mocniejsze.

Akcje przemysłowe i handlowe w minimalnych obrotach po kursie utrzymanym, lub słabszym. Akcje bankowe bez ruchu, z papierów procentowych kupowano 4 proc. listy zast. Tow. kred. ziem. po 104 i »Miljonówkę« po 1600.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 14 września 1922

	ofiar.	żąd.
Papiery państwowe:		
4% poz. prem. (miljonówka)	1550'—	1650'—
Transakcja		1600'—
Akcje bankowe handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Ziemski Bank Kredytowy	575'—	625'—
Powszechny Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	425'—	475'—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500'—	
Bank Związku Spółek zarobk.	2000'—	2200'—
Polskie Tow. handlowe	750'—	850'—
Transakcja	775'—	825'—
Handlowa Spółka akcyjna »Impex«	175'—	225'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3300'—	3500'—
»Polski Glob«	600'—	700'—
Żegluga Polska	250'—	300'—
Zieleniewski	5800'—	6100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1100'—	1200'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	3500'—	4000'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28000'—	31000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	10000'—	12000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	1650'—	1750'—
Transakcja	1700'—	1725'—
Zakłady amun. Pocisk	825'—	925'—
»Autemotor« fabryka samochod.	1200'—	1300'—
Transakcja		1250'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	25000'—	28000'—
»Górka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakłady górnicze	9000'—	10500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6400'—	6600'—
Transakcja		6500'—
Polska Nafta	1700'—	1800'—
Transakcja	1750'—	1800'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1250'—	1400'—
Transakcja	1325'—	1350'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400'—	4700'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2400'—	2600'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3300'—	3500'—
Fabr. i raf cukru w Chodorowie	4600'—	4800'—
Transakcja	4750'—	4650'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1300'—	1400'—
Transakcja		1350'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	6800'—	7000'—	6800'—	7000'—
Transakcja				6900'—
Dolary kanad.	6600'—	6800'—	6600'—	6800'—
Franki franc.	520'—	535'—	525'—	545'—
Franki belgijskie	490'—	510'—	490'—	510'—
Franki szwajc.	1280'—	1330'—	1280'—	1330'—
Funty szterl.	30400'—	31200'—	30400'—	31200'—
Transakcja				30.900'—
Marki niemieckie	4'—	4'75	4'—	4'75
Transakcja			4'55	4'42½
Korony austr.	0'10	0'11	0'09	0'10½
Transakcja			0'10	0'09¼
Korony czeskie	220'—	230'—	225'—	232'—
Transakcja			227'—	228'—
Korony węgierskie	2'90	3'20	2'90	3'20
Korony duńskie	1400'—	1500'—	1400'—	1500'—
Korony norweskie	1200'—	1300'—	1200'—	1300'—
Lei rumuńskie	38'—	48'—	40'—	50'—
Liry włoskie	280'—	300'—	280'—	300'—
Transakcja				290'—
Floreny holend.	2450'—	2650'—	2450'—	2650'—

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (14 września). Berlin 0'33¼, Holandja 207'50, Nowy York 535, Londyn 2355 Paryż 40'30, Medjolan 22'25, Praga 17'80, Budapeszt 0'17¾, Zagrzeb 1'95, Sofja 3'25. Warszawa 0'08, Wiedeń 0'00¾, austr. korona stemplowana 0'00 7/8.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie płacono: dolary 6850, marki niemieckie 5'20, korony czeskie 225, franki francuskie 670, franki szwajcarskie 1350 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Adwokat Dr BRONISŁAW FELLER
KRAKÓW BOSACKA 28
POWRÓCIŁ. 4417

Dentysta
Henryk Alfus
powrócił i przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—6
Kraków, Starowiślna 23.
4357 1 3

Poleca swoje pracownie, w których wykonuje wszelkie roboty, w zakres krawiectwa wchodzące, po cenach o 15% niższych od cennika z materiałów własnych i powierzonych.

Wytwórnia ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych
A. Malarza i Ski
w Krakowie przy ul. Krupniczej L. 26.

Wykonanie solidne, punktualne, według najnowszych żurnali.
Dla przejezdnych zamówienia wykonuje się w przeciągu 24 godzin.

PRAWDZIWE Schicht „MYDŁO SCHICHT“ PRAWDZIWE Schicht

marki „Jeleń“

zyskało sobie od wielu lat uznanie za swoją dobroć i wydajność. — Mydło SCHICHT pierze nawet w letniej wodzie lepiej, niż inne w gorącej.

Zwraca się uwagę na markę **SCHICHT-JELEŃ.** Zwraca się uwagę na markę **SCHICHT-JELEŃ.**

„Saturnia“, Spółka akcyjna, Warszawa, ulica Królewska L. 138. 4362 3 3

Wasyl Nowacki, urodzony w r. 1902, w Łobozwi, służył w 5 pułku saperów, kom. zapasowa, w Krakowie, zgubił dokumenty wojskowe. 4401 1 2

Kontrolora, emeryt. urzędnika miejscowego, poszukuje się. — Pierwszeństwo mają urzędnicy policji. Zgłoszenia między 2—4 po południu, Rynek gł. 22, I piętro. 4408

Pracownia bielizny „Róża“
Kraków, ulica św. Filipa l. 23
wykonuje pierwszorzędnie bieliznę męską i damską, wyprawy ślubne, znaczenie mereżki i t. d. 4403 1 2

Poszukuję 3—4 pokoi z kuchnią na I lub II piętrze, w śródmieściu. Czynsz i odstępne według umowy. Zgłoszenia pod „B. Z.“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 4406 1 3

Kompletne
mechaniczne urządzenie pralni bielizny sprzedam bardzo tanio. Zgłoszenia pod **„Pralnia bielizny“** do Administracji „Nowej Reformy“. 4414 1 3

Reperacje murarskie, także czyszczenie piecy z sadzy, wykonuje za połowę ceny Dyląg, Kraków X, ul. Kościuszki l. 5. 4399

Fortepian krótki z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Oglądać można od 4—7, ul. Kochanowskiego 14, parter. 4415

Rutynowanego buchaltera-bilansisty ewentualnie buchalterki poszukuje firma „San“, Przemysł drzewny, Kraków, Grodzka 69. 4412 1 2

Kupię auto pierwszorzędne na 6 osób, dobrze skarosowane. — Zgłoszenia: Polski Syndykat handlowy, Kraków, Grodzka 15, Telefon Nr 220. 4400 1 3

Stenotypistka polsko-niemiecka, bardzo biegła, z dłuższą praktyką, obejmie posadę. Zgłoszenia pod **„Biegłość 125“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4372 2 3

Rutynowany buchalter-bilansista, absolwent Akademji handlowej, obejmie posadę natychmiast. Zgłoszenia pod **„Natychmiast“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4286 2 2

Zawiązująca się kooperatywa mieszkaniowa w Krakowie, jako filja pierwszego warszawskiego Towarzystwa współdzielczego budowy własnych mieszkań, poszukuje do kupna parceli blisko śródmieścia, której właściciel mógłby ewentualnie pod korzystnemi warunkami przystąpić jako współwłaściciel do zbudować mającego się domu. — Zgłoszenia pisemne: Inż. Michalski, Kraków, ul. Lubicz 24, II piętro. 4390 2 2

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 3266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Udziela się lekcyj gry na fortepianie, w szczególności dla starszych, metodą łatwą i szybką. Ulica Długa 59. II piętro, oficyny, drzwi Nr 7, między godz. 5—6. 4352

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne **w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12** — jakoteż Szatnię **w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3** sprzedaje hurtownie i detalicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, gotowe ubrania męskie, płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

300 14 0

LAKIERY olejne i spirytusowe

poleca wagonami i w mniejszych ilościach

Wielkopolska wytwórnia chemiczna, Tow. akc.
Poznań, Aleje Marcinkowskiego L. 5. Telefon 3080, 3686. 4024

Przypominamy uprzejmie, że już najwyższy czas odświeżyć odzież, firanki, portjery i dywany na sezon jesienny. Później nawał pracy przeszkadza szybkiej dostawie.

Tęcza, Ska z ogr. odp., Czarnowiejska 72. Florjańska 29. Zwierzyniecka 17. Grodzka 51. Karmelicka 1. Św. Sebastjana 10. Karmelicka 9. Długa 1. Dietlowska 41. Długa 11 a. Lwowska 16.

4190 5 5

Kapelusze damskie filcowe i welurowe
przyjmuje do przefasonowania i czyszczenia według
nadeszłych najświeższych modeli
oraz męskie, filcowe i welurowe i wykonuje takowe szybko po cenach umiarkowanych:
Pracownia i skład kapeluszy Henryka Seidlera
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 63.
Wielki wybór kapeluszy z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. 4226

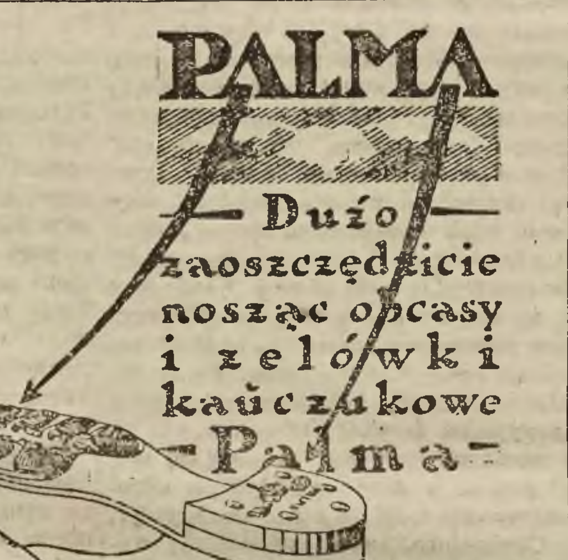
„ZELOWNIA“ Inż. Drobniak i Spółka
Kraków, ul. Czarnowiejska L. 70
sklep: ulica Sławkowska L. 2
naprawia obuwie silnie, tanio i szybko, nawet na poczekaniu.
Dla młodzieży szkolnej opust. 4359 2 2

OSTRZEŻENIE!

Ostrzega się przed przyjęciem do roboty krawieckiej krawcowej, p. Anny Figlewiczowej (Kraków, ul. Prochowa L. 4), która, nietylko podpisanemu Zarządowi lasów przez niedotrzymywanie umów, lecz także osobom prywatnym przez sprzeniewierzanie oddanych jej do roboty materjałów i t. p., wyrządziła daleko idące szkody. Nazwiska poszkodowanych w razie potrzeby wymieni się imiennie. 4391

Zarząd IV. obrębu gosp. leśnego w Krzeszowie.

PALMA



4157 2 3

Pasów popędowych
skórzanych, oraz z sierści wielbłądziej, do kopalni, pił gatrowych, remscheidskich, cyrkularnych, taśmowych i leśnych, siekier i toporów, toczków szmirglowych do pił i narzędzi, taśm mierniczych, numeratorów i klup, oraz rzemyków, szczeliw Tovvot, smarownic i wszelkich artykułów technicznych oraz narzędzi dla tartaków, warsztatów i kopalń dostarcza: 4407
Biuro techniczne inż. Józefa Weingrüna
Kraków, Groble 17—19. Telefon Nr 2145.

LABORATORJUM OSMETYCZNE
FRANCISZKI BUDZIASZEK
Kraków, Grodzka L. 3, I. p.
poleca swój dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne:
Lygja chrzan, środek przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.
Lygja puder łopianowy, usuwający tłuszcz i przyspieszający porost włosów.
Lygja bławatek, nadający oczom niezrównany czar i blask.
Lygja kwiat jabłoni, do rozjaśniania włosów,
Lygja róż, nadający naturalny rumieniec,
Lygja pasta z róż, do pielęgnowania twarzy,
Lygja puder do twarzy.
Lygja kuracja łuszczkowa twarzy, 3020 2 2
Płyn na stałe uczernienie brwi i rzęsów,
jak również wszelkiego rodzaju farby na włosy i t. p.
Na zamówienia z prowincji uprasza się o zadatek.

Rury, pompy, kotły, piece, cynę, ołów, wyroby żelazne, instalacyjne
nowe i używane, przyjmuje do sprzedaży komisowej
Juljan Tokar 3818 2 2
Kraków, ul. św. Jana L. 10 (sklep) telefon 0574

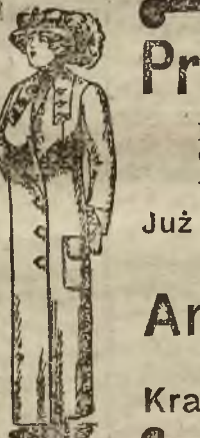
Krój i szycie.
Każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „Józefina“
Kraków, ulica Długa L. 11.
Kurs zacznie się **dnia 18-go września 1922 r.** Tamże wszelkie formy podług wziętej miary. 4404 1 2

POŃCZOCHY DAMSKIE
w najmodniejszych kolorach i w wielkim wyborze, pończochy i skarpetki dziecięce, rękawiczki, guziki, nici i bawełny, poleca:
WIESŁAW SZAJDAKOWSKI i Ska
Kraków, ul. Szczepańska L. 11.
5625 3 3

WPISY na kursa maturyczne gimnaz. i seminarjalne
Kraków, ul. Wolska 13, II. p.
pod kierownictwem prof. **Karola Pępkowskiego**
osobny oddział dla P. T. Wojskowych
obejmują:
1) Kursa gimn. klas., jednor. i dwuletnie, gimn.-realn.
2) Gimn. mat.-przyr., szkoły realn., jednor. i dwuletnie.
3) Kursa w zakresie 4 klas i 6 klas gimn.
4) Kursa seminarjalne, jednoroczne i dwuletnie.
Nauka rozpoczyna się dnia 1 go września b. r. Ilość uczni ograniczona. Kierownik fachowy przyjmuje codziennie od godziny 5—7½ wieczór. Dla P. T. Wojskowych ulgi. 4351

HURTOWNIA
lamp naftowych, szkła i knotów
BRACIA WYSZOMIRSCY
WARSZAWA 4174 2 2
ulica Chmielna L. 36.
Na żądanie ilustrowane katalogi wysyłamy bezpłatnie.

Wszechpolska wystawa haftów
urządzoną będzie przez Ligę Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ulica Grodzka L. 13 od dnia 1—7 grudnia 1922 r.
4214 3 3
Wszechpolska wystawa sztucznego kwieciarstwa
przy stałej wystawie Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ul. Straszewskiego 28 od dnia 10—15 stycznia 1922 r.
Zgłoszenia: Liga Pomocy Przemysłowej, Kraków, Grodzka 13



Pracownia kapeluszy
przyjmuje do fasonowania kapelusze damskie, męskie, filcowe, welurowe, — według ostatnich żurnali. —
Już nadeszły najnowsze wzory zimowych kapeluszy.
Antoni Radwański
leg.-inw. 4081 2 2
Kraków, Szewska 4 (w podwórzu).

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego“ odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26. tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Muzeum etnograficzne,** Wawel 7, otwarte w niedziele, święta, wtorki i czwartki od 11—1, wstęp 50 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od 10—4 popoł.: wstęp 100 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień“, Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa“,** Karmelicka 16, tel. 2088, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Biuro spedycyjne **S. Mendelsohn,** plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Fabryki.

„Glorja“, fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienia — sprzedaje fabryka S. Nycza, ul. Gołębia 3, od godz. 9—1 i 3—6.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza“ zjedn. krak. chemiczne czyszczalnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza Wisła-Lilja“, Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Przyjmuje do farbowania i chem. czyszczenia w przeciągu 6 dni. — **I. Schmausowa,** ul. Grodzka 71, (naprzeciw hotelu Royal).

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Kino.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Zakład krawiecki damski i męski
J. Kumala, ul. Szczepańska 11.
Zamówienia dla pań i panów z materjałów własnych i dostarczonych, szybko i dokładnie. Gotowa konfekcja damska. Ceny 25% niżej cennika.

Pracownia sukien
kostjumów i płaszczy
ANNY MIŚ
przeniesiona
na ulicę Szpitalną 17, I piętro
przyjmuje wszelkie roboty.
Ceny **bardzo** przystępne.

Bazar krajowy
Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33
poleca:
zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**
Ceny bardzo przystępne.

Szkoły kroju.

Jednomiesięczne kursa kroju damskiego systemem bez poprawy urządza „Antonina“, **Krupnicza 22.** parter 22, oficyny C.

Salon mód.

„Ewa“
Kraków, ul. Gołębia l. 5.
Telefon Nr 1518.
Ostatnie nowości w modelach kapeluszy. Wykonuje wszelkie prace w zakres modniarstwa wchodzące bardzo starannie, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Obuwie.

Stanisław Bachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Zaprasza się P. T. Panie do oglądania świeżo nadeszłych modeli **obuwia** jesiennego. — **Gizela Brand,** Kraków, Starowiślna 6.

Najelegantsze obuwie, bielizna męska i damska, tylko u firmy **Weinmann, Starowiślna 6.**

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Rysgraf“,** S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Katolicka wytwórnia kołder **M. Matusiewicz,** ul. Poselska 20.

Fabryka powroźnicza
specjalność liny popędowe (transmisyjne)
Stanisław Walkowiński
Kraków, Zwierzyniec, ul. Lelewela 11.

Zakłady naukowe.

„MATURA“
Kraków, Grodzka 60.
P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz.
Informacje i prospekty bezpłatnie.

Instytut języków Ansona przy ulicy Szewskiej 17, tel. 233 co tydzień rozpoczyna nowe kursa języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego

Naprawa samochodów.
Auto-Guma
Zwierzyniecka 23.
Naprawa opon samochodowych według najnowszych zdobyczy techniki zagranicą. Za źle naprawione opony zwraca się pieniądze.

Zakład fotograficzny.

„Erna“, ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w **5-ciu minutach.**

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 401
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.
Maszyny pospieszne i rotacyjne.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.